Redakcja Karola 4 — telefony: 138-28, 102-28
Administracja Karola 2, Telefon 182-48.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

**Warunki prenumeraty:**
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr.
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
prenumerata z 2 książkami miesięcznie 3 zł. 80 gr.
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez zaznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

# Echo

Rok VIII. Nr. 260 — Łódź, wtorek 20 września 1932 r.

**Ceny ogłoszeń:**
Przed tekstem i pierwsza strona 40 gr. za wiersz ... łam. strona 5 łam. w tekście 40 gr. nekrologi 15 gr. zwyczajne 15 gr., strona 10 łamów, drobne 1 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Najmniejsze ogłoszenie 1,20 gr.; dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. droższe; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. ... Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68009.

## Zgon markiza Graviny.

W Gdańsku zmarł po krótkiej chorobie markiz Manfred Gravina, wysoki komisarz Ligi Narodów, przeżywszy lat 69. Matką markiza Graviny była niemiecka hrabina Bülow.

## Szczegóły sensacyjnej afery przemytniczej.

# Korytarz podziemny pod granicą.

### Dotąd aresztowano 7 osób.

**Królewska Huta, 20 września.** Już od dłuższego czasu w Szarleju i okolicy kursowały pogłoski o istnieniu dobrze zakonspirowanej szajki przemytniczej, która bez jakichkolwiek przeszkód ze strony straży granicznej większemi partjami przemycała towar na nielegalnej drodze z Niemiec do Polski i na odwrót. Mimo bardzo energicznych starań nie udało się jednak czynnikom, do tego powołanym, odrazu wpaść na trop

**tej nieuchwytnej szajki.**

Dopiero dzięki przypadkowi władze górnicze stwierdziły, że przy unieruchomionej obecnie kop. cynku „Helena" pod Szarlejem, odległej o 3 km. od linji granicznej krzątali się w podejrzany sposób mieszkańcy, zamieszkujący kolonję Stare Górecko, znajdującą się tuż nad samą granicą polsko-niemiecką. Te same spostrzeżenia poczyniły władze górnicze na unieruchomionej kop. „Cecylja". W wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że niektórzy mieszkańcy kolonji Stare Górecko przechodzili przez szyb drzewny kop. „Helena" i szyb powietrzny kop. „Cecylja" chodnikami, łączącemi oba szyby

*na stronę niemiecką,*

gdzie dzień w dzień od szeregu miesięcy spotykali się z dostawcami względnie odbiorcami towarów, przemycanych w jedną lub drugą stronę.

Część szajki przytrzymano w czasie wyciągania większej ilości przemytu z szybu. Akcja straży granicznej doprowadziła ostatecznie w ub. tygodniu do zupełnej likwidacji szajki przemytników, składającej się z 7 osób. Pozatem przytrzymano u aresztowanych przemytników bardzo znaczną ilość przemyconych towarów.

Na czele tej szajki stali dwaj bracia, znani w całej okolicy przemytnicy Piekacze, zamieszkali na St. Górecku, oraz niejaki Ludwik Sośniok, którym dopomagali w przemycie *miejscowi bezrobotni,* specjalnie przez nich opłacani. Po stronie niemieckiej przemytnicy wydostawali się na powierzchnię przy pomocy drabin z szybów po tamtej stronie.

## Nowa partja w Niemczech.

Odezwa nowej partji niemieckiej, popierającej rząd Papena i Hindenburga. Niemiecka partja współpracy z rządem nosi nazwę partji prezydjalnej.

## 50-lecie straży pożarnej w Pabianicach.

Dekoracja czterech najstarszych członków straży przez starostę Wallasa. J. Zakrzewski i W. Piskorski (50 lat), J. Gruszczyński i J. Wojciechowski (45 lat).

## Straszna śmierć kapitana-krótkowidza.

### Zmarł z głodu, zimna i wyczerpania.

Wilno, 20.9. Niezwykły wypadek tragicznej śmierci emerytowanego kapitana wydarzył się koło Lidy.

Kapitan Żakiewicz, który miał tak krótki wzrok, że bez szkieł nie odróżniał na 5 kroków przedmiotów, wybrał się jeszcze w dniu 5 sierpnia br. na spacer w okolicę Lidy.

Uszedłszy, jak ustaliło śledztwo, około 5 klm., rozebrał się na brzegu rzeki Lidziejki i zdjawszy szkła, popłynął. Po kąpieli wyszedł na brzeg w innem miejscu i rozpoczął uciążliwe i długotrwałe

poszukiwania ubrania,

które z powodu słabego wzroku spełzły na niczem.

W rezultacie kpt. Żakiewicz porzucił brzeg rzeki i udał się nago na poszukiwanie jakiejś siedziby ludzkiej.

Natrafił jednak w swojej wędrówce na rozlane bagniska łąki, po których błądził nikogo niespotykając, oprócz dzieci, pasących bydło, które na widok nagusa uciekały, myśląc, że mają do czynienia z umysłowo-chorym.

Tajemnicze zniknięcie kpt. Żakiewicza zaniepokoiło jego żonę, która złożyła odpowiedni meldunek w policji.

Po kilku dniach policja wszczęła energiczne poszukiwania, które jednak nie dały rezultatu, gdyż wyczerpany głodem i błądzeniem po bagnie kapitan, będąc bez ubrania, nie ruszył się z krzaków przybrzeżnych, w które się skrył i, gdzie wreszcie zmarł z głodu, zimna i ogólnego wyczerpania.

Dopiero po 5 tygodniach od chwili zaginięcia, wieśniacy odnaleźli przypadkowo zwłoki kpt. Żakiewicza znajdujące się w stanie

**zupełnego już rozkładu.**

Tragicznie zmarły osierocił żonę i 5-letniego syna.

# 515 banitów hiszpańskich

### osiedlonych zostanie na Saharze.

Madryt, 20.9. (specjalna wiadomość Echa) 145-ciu oficerów i arystokratów hiszpańskich, którzy brali udział w ostatniej

rewolucji przeciwko republice

wysłanych zostało wczoraj okrętem na wygnanie do oddalonych miejscowości Sahary. W Madrycie czeka jeszcze na wygnanie 140-stu w Sewilli 230 oficerów i arystokratów.

—x:o:x—

# Ropa sowiecka

### dla floty japońskiej.

*Nowy Jork, 20 września.* W związku z zamierzonym układem japońsko-sowieckim w sprawie większych zamówień ropy rosyjskiej dla Japonji, w amerykańskich kołach politycznych uważają, że krok ten ze strony Japonji jest zamiarem uniezależnienia się od ropy amerykańskiej, co ze względu na zapotrzebowanie floty japońskiej jest niemal

*dla Japonji koniecznością,*

zważywszy obecne naprężone stosunki pomiędzy Japonją i Stanami.

Do Moskwy przybyła już grupa wybitnych osobistości japońskich, celem przeprowadzenia odpowiednich rokowań.

# Niewypłacalne Niemcy

### przystępują do budowy 2-ch pancerników.

**Berlin, 20 września. (Od wł. kor.)** — Nowy pancernik niemiecki „C" zwany „Ersatz Bramschweig", którego budowa ma być rozpoczęta 1-go października kosztować będzie

**75 miljonów marek.**

Budowa czwartego krążownika tego samego typu rozpocznie się w przyszłym roku. Niewypłacalne Niemcy będą w ten sposób budować dwa krążowniki kosztem

**150 miljonów**

marek.

# Niebezpieczny bandyta

### padł od kuli posterunkowego.

**Krosno, 20 września.** Z Kobylan donoszą o śmiertelnym wyniku obławy przeprowadzonej wczoraj w czasie pościgu za niebezpiecznym bandytą w gminie Kobylany, pow. Krosno.

Około godz. 7,30 rano patrol policyjny ścigający poszukiwanego bandytę Józefa Pawlika, natknęła się na niego w gminie Kobylany. Pawlik uzbrojony w karabin, na widok następujących mu na pięty posterunkowych, zatrzymał się i

**zmierzył się do nich z karabinu.**

W tej samej chwili posterunkowi oddali do niego strzały, które ciężko go zraniły. W pół godziny później Pawlik zmarł. Dalsze dochodzenia w toku.

# Stany Zjednoczone żądają odroczenia terminu

### światowej konferencji ekonomicznej.

**Paryż, 20.9. (od wł. kor.)** Donoszą tu z Waszyngtonu, iż Stany Zjednoczone pragnęłyby odroczenia terminu światowej konferencji ekonomicznej aż do czasu

**dokonania wyboru prezydenta.**

W departamencie Stanów Zjednoczonych panuje przekonanie, iż dłużnicy angielscy, a również i inni mniemają sami, że krótki czas dzielący listopad **od 15-go grudnia,** kiedy przypada najbliższy termin płatności długów wojennych nie jest wystarczający, ażeby można było uregulować tak ważną sprawę.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

# Zaginiony lotnik.

Znakomity lotnik, mistrz akrobacji powietrznej Udet, biorący udział w polarnej ekspedycji filmowej zaginął w Grenlandji podczas poszukiwania samolotu „Latająca rodzina". U góry: Udet, na ilustracji: lot nad pustkowiami Grenlandji.

## Krwawe zajście w lesie.

### Gajowi zastrzelili kłusownika.

*Wągrowiec, 20 września (Od wł. kor.)* W Potulicach powiatu wągrowieckiego dwaj gajowi podczas patrolowania lasu

*napotkali trzech kłusowników,*

Adolfa Hute, Steinbrenera i Józefa Kasprzaka.

Kłusownicy zdążyli zastrzelić już sarnę. Gdy gajowi wezwali kłusowników

*do złożenia broni*

ci rzucili się do ucieczki ostrzeliwując się z broni. Gajowi odpowiedzieli również strzałami. Hate padł trupem na miejscu, zaś Steinbrener został ciężko ranny. Kasprzak zbiegł.

## Generał Mac Arthur w Wiedniu.

Szef amerykańskiego sztabu generalnego, generał Mac Arthur z Warszawy przybył do Wiednia, gdzie zwiedził oddziały saperów. Na zdjęciu: Generał Mac Arthur przechodzi w towarzystwie ministra obrony krajowej Vaugoina przed frontem kompanji honorowej.

## Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.91, w płaceniu 8.90; dolar złoty w żądaniu 8.94, w płaceniu 8.93; funt angielski w żądaniu 31.00, w płaceniu 30.90; rubel złoty w żądaniu 4.64, w płaceniu 4.62; marka w żądaniu 2,12, w płaceniu 2.11 i pół, za 100 franków francuskich w żądaniu 35.00, w płaceniu 34.90.

# „Dzień Pracownika Umysłowego“.

## Sukces ponadpartyjnego ruchu zawodowego.

Warszawa, 20 września. Jak już donosiliśmy w dniu 25 września odbędzie się w Warszawie, jako pierwsza tego rodzaju w Polsce manifestacja zbiorowa „Dzień Pracownika Umysłowego“. Organizuje go Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, której prezes, p. Bohdan Herburt—Heybowicz określił w ten sposób cele zadania i znaczenie tej manifestacji:

Ruch zawodowy pracowników umysłowych w Polsce jest jeszcze bardzo młody. — Przed 15-tu laty mniejwięcej szukać możemy początków masowego tego ruchu, konsolidacja zaś i wzmocnienie organizacyjne są jeszcze młodsze bo kilka zaledwie lat liczące, jeszcze do roku ubiegłego ruch zawodowy pracowników umysłowych ogniskował się w dwu centralach: Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. i Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, które to centrale w roku bieżącym połączyły się we wspólną organizację: Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Centrala ta zrzesza w swem łonie pracowników banków państwowych i monopoli, ubezpieczeniowców prywatnych i społecznych, pracowników biurowych i handlowych, artystów scen polskich. W innych centralach zrzeszeni są pracownicy państwowi, samorządowi, kolejarze i pocztowcy. Nauczycielstwo (częściowo), pracownicy PKO. i bankowcy prywatni zorganizowani są w związkach, nienależących do żadnych central.

Jak z powyższego wynika,

**zorganizowane są prawie wszystkie dziedziny,**

w których pracują pracownicy umysłowi. Cyframi wyraża się to w ten sposób, że w związkach zawodowych zorganizowanych jest około 70 proc. wszystkich pracowników umysłowych, za wyjątkiem handlowców. Przy ściślejszym podziale spostrzegamy, że w dużych miastach cyfra ta waha się od 75 do 90 poc., w mniejszych od 50 do 75 proc. Najsłabiej zorganizowani są prywatni pracownicy, zatrudnieni w przemyśle, handlu i biurowości.

Wspaniałe wyniki organizacyjne pracowników umysłowych, stawiające Polskę w tym względzie na pierwszem miejscu, zawdzięczać należy

**ponadpartyjności ruchu zawodowego**

pracowników umysłowych, którego jedynym celem jest obrona interesów i podniesienie godności zawodowej przy pozostawieniu całkowitej swobody przekonań politycznych członkom związków.

Organizując „Dzień Pracownika Umysłowego“, Unja Z. Z. P. Um. kierowała się dwoma względami: 1)

**dalszem rozbudzeniem solidarności**

zawodowej pracowników umysłowych już zorganizowanych i 2) skłonieniem jeszcze niezorganizowanych do wstąpienia w szeregi związków zawodowych. Dlatego też „Dzień Pracownika Umysłowego“ stać będzie pod znakiem propagandy celów pozytywnych i różnić się będzie od innych imprez tem, że nie nosi charakteru protestu czy akcji negatywnej. Będzie to próba sprawności i uświadomienia organizacyjnego zrzeszonych pracowników umysłowych i wykazanie niezrzeszonym celowości należenia do związków zawodowych i korzyści dla nich stąd płynących.

„Dzień Pracownika Umysłowego“ organizowany jest w tym roku tytułem próby tylko w Warszawie. Jeżeli próba się uda, podobny dzień urządzać będą wszystkie miasta i ośrodki życia pracowniczego, i z czasem „Dzień Pracownika Umysłowego“ stanie się bilansem nietylko dorobku związków zawodowych, ale i

**świadectwem tężyzny organizacyjnej**

i wielkiem świętem zorganizowanego Świata Pracy najemnej w Polsce.

# Nowy wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego Min. Skarbu

Warszawa, 20 września. W najbliższej przyszłości należy się

**spodziewać nominacji**

pułkownika Reichmana, attache w Tokio na wice-dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu. Pułkownika Reichmana łączą bliskie stosunki z pułkownikiem Kocem.

# Kainowa zbrodnia w Widzewie.

Łódź, 20 września. Dzisiaj rano we wsi Widzew, pod Łodzią, dokonana została potworna zbrodnia bratobójstwa.

Na miejsce wypadku, udały się władze śledcze, które przystąpiły do przeprowadzenia dochodzenia.

# Krzyż przy Grand-Hotelu.

## Łódź w soczewce lotnika.

Łódź, dn. 20 września. Od roku na terenie Łodzi i okręgu prowadzone są prace pomiarowe, mające na celu przygotowanie planu regjonalnego całego okręgu łódzkiego.

Biuro Regjonalne, które prace te przeprowadza, aby dokładnie poznać się z terenem i zdobyć odpowiednie plany — sprowadza w bieżącym tygodniu z Warszawy

**specjalny samolot,**

który dokona zdjęć lotniczych całego terenu.

Zdjęcia te przy pomocy rozmaitych aparatów pomocniczych zostaną zamienione na plany.

Samolot, który przyleci w tym celu do Łodzi zaopatrzony jest w trzy motory i szereg precyzyjnych instrumentów dla dokonywania zdjęć lotniczych najnowszą

**metodą aerofotogrametryczną.**

Zdjęcia dokonane będą z obszaru 700 km. kw. w ciągu 2 dni.

W związku z temi pracami, dla orjentacji lotnika dokonywującego zdjęć — między innemi i na ulicach miasta wymalowane zostaną ogromne krzyże, których ramiona posiadać będą cztery i pół metra wielkości.

Jeden z takich krzyżów wymalowany będzie na ul. Piotrkowskiej przy Grand-Hotelu.

Sporządzenie takiego planu, gdyby Biuro Regjonalne nieposłużyło się samolotem—potrwałoby około dwóch lat i pociągnęłoby za sobą znacznie większe koszta.

# Zatruty posiłek pary małżeńskiej.

*Łódź, 20 września.* 22-letnia Eugenja i 25-letni Piotr Kurowscy, zamieszkali przy ulicy Wróblej 20, ulegli zatruciu pokarmem. Jęki ofiar nieświeżego pokarmu zaalarmowały sąsiadów, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz, po udzieleniu pomocy, pozostawił Kurowskich na miejscu. Resztki pokarmu przekazano do analizy.

* * *

W podwórzu przy ulicy Franciszkańskiej 29 została pobita przez nieznanych sprawców 32-letnia Józefa Wilmańska, zamieszkała w tymże domu. Poszkodowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Brzezińskiej w bójce odniósł ogólne obrażenia ciała 30-letni Leon Wilczek niewiadomego miejsca zamieszkania. Ofierze bójki udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

# Pomnik bohaterskich lotników w Łodzi

## ma stanąć dzięki inicjatywie kolejarzy.

ŁÓDŹ, 20 września. Wczoraj przy parowozowni Łódź-Kaliska odbyło się zebranie pracowników w sprawie uczczenia tragicznie zmarłych zwycięzców międzynarodowych zawodów lotniczych ś. p. Franciszka Żwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury.

Kolejarze łódzcy postanowili wystąpić z inicjatywą do społeczeństwa o zebranie funduszu na budowę pomnika bohaterskich lotników, który miał by stanąć w Łodzi, w jednym z parków.

Dla zadokumentowania swej inicjatywy kolejarze przeprowadzili wśród siebie zbiórkę, która dała około pięćset złotych.

Sumę tę zebrani zadeklarowali na budowę pomnika.

Jednocześnie zebrani wyłonili tymczasowy Komitet Budowy Pomnika, który ma zająć rozpropagowaniem tej idei.

Komitet w pierwszym rzędzie pragnie akcję tę rozszerzyć na cały łódzki węzeł kolejowy, a dalej na społeczeństwo

## ŻYCIE PABJANIC.

# Stan robót publicznych w Pabjanicach.

## Rozgoryczenie wśród robotników.

Pabjanice, dnia 20 września. Z powodu braku kredytów w odpowiedniej wysokości, Magistrat m. Pabjanic zmuszony był przeprowadzić redukcję robotników zatrudnionych na robotach publicznych, ewentualnie zmniejszyć ilość dni pracy z trzech dni na dwa. Interwencją w Województwie zajął się Związek klasowy wspólnie z delegacją robotników. Interwencja ta jednakże nie odniosła

**żadnego skutku.**

Wobec tego robotnicy musieli się zgodzić na dwudniowy tydzień pracy.

Podczas przerwy w pracy, która trwała cały tydzień, robotnicy objęci byli akcją dożywiania przez Podkomitet Grodzki do spraw Bezrobocia. Podkomitet wydał pół kg. chleba dziennie każdemu zatrudnionemu na robotach, oraz pewną ilość fasoli.

Wśród robotników panuje przygnębienie, gdyż nie spodziewają się przepracować wymagane Ustawą 156 dni na zapomogę. Spodziewać się należy, że miarodajne czynniki wnikną w tę sprawę i starać się będą o przeprowadzenie odnośnych zmian.

### ZABÓJCA KORDASA NA WOLNOŚCI.

Pabjanice, 20 września. Aresztowany za zabójstwo 12-letniego Stanisława Kordasa — szofer Magistratu m. Pabjanic Sałaciński Bolesław, został wypuszczony za kaucją

**na wolność.**

Ojciec zabitego odniósł się do władz wojewódzkich z prośbą o ekshumację zwłok i zarządzenie ponownej sekcji zwłok zabitego syna.

### MNIEJSZE FABRYKI PRACUJĄ PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ.

Pabjanice, 20 września. Od tygodnia w Pabjanicach dało się zauważyć pewne ożywienie w przemyśle włókienniczym. Mniejsze fabryki

**pracują cały tydzień,**

zaś w firmie „Krusche i Ender“ w Pabjanicach już drugi tydzień pracują po 4 dni w tygodniu. Firma „Krusche i Ender“ śladami lat ubiegłych wydała robotnikom opał na zimę oraz materjały zimowe.

W związku z tem znacznie ożywiły się obroty w handlu pabjanickim.

### NARESZCIE...

**Magistrat brukuje ulice**

Pabjanice, 20 września. Nareszcie Magistrat m. Pabjanic przystąpił z całą energją do naprawy bruków, które nie naprawiane od dłuższego czasu znajdowały się w opłakanym stanie.

Największy już czas pomyśleć o wybrukowaniu ulicy Legjonów i Kaplicznej.

# Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby

(—) Wczoraj w pierwszym dniu procesu przeciwko 60-letniemu Poniatowskiemu Stefanowi, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa wiceprezesa warszawskiej dyrekcji kolejowej Edwarda Zienkiewicza, wysłuchano ekspertów, którzy stwierdzili, że odpowiedzialność umysłowa Poniatowskiego jest ograniczona. Dalszy ciąg badania świadków będzie trwał dziś.

(—) Kartel cukrowy postanowił odbić sobie postanowioną przez rząd zniżkę ceny cukru na robotnikach i kupcach. Zawiadomiono producentów buraków cukrowych że cena buraków obniżona będzie o 15 procent, a detalistom cofnięto 5 procentowy rabat.

(—) Wskutek interwencji związku restauratorów przygotowano projekt zmiany podatku po godz. 12-tej w nocy w ten sposób, że podatek ten będzie zniesiony, a konsumenci od godz. 9-tej wieczorem będą opłacali od rachunków powyżej 5 złotych pewien procent na bezrobotnych. Zmiana ta ma nastąpić jeszcze w bieżącym miesiącu.

(—) W sferach miarodajnych opanowano cztery tezy, które mają umożliwić przywrócenie równowagi gospodarczej pomiędzy wsią a miastem. 1) Obniżyć ceny artykułów przemysłowych o 30 procent. 2) Obniżyć oprocentowanie pożyczek o 3 do 4 punktów. 3) obniżyć taryfy przewozowe dla rolników. 4) obniżyć opłaty samorządowe o 50 procent.

(—) Nota angielska wywołała w Niemczech rozczarowanie. Rząd niemiecki postanowił nie wysyłać na nią odpowiedzi i wstrzymać się od udziału konferencji rozbrojeniowej.

(—) Od dnia 20—23 września odbywają się manewry Reichswehry w okolicach Frankfurtu.

(—) Rząd nankiński ogłosił manifest, zarządzający 5 minut ślepoty dla zaprotestowania przeciwko aneksji Mandżurji przez Japonję. Jutro, o godzinie 11 rano 400 miljonów Chińczyków na 5 minut zamknie oczy, aby nie patrzeć na zbrodnię dokonaną na żywem ciele Chin.

(—) W dniu wczorajszym odbył się w sądzie apelacyjnym proces przeciwko zabójcy tancerki Igi Korczyńskiej, Drożyńskiemu.

Nieszczęśliwa matka zabitej ś. p. Igi Korczyńskiej, po otrzymaniu wezwania sądowego na dzisiejszą rozprawę, po raz drugi sięgnęła po truciznę. Uratowano ją jednak, tak samo, jak i podczas poprzedniego usiłowania samobójstwa.

Prok. Godecki wystąpił z sensacyjnym wnioskiem o powołanie do sądu biegłego do spraw choreografji, dla ustalenia, czy zmarła ś. p. Korczyńska rokowała dużą przyszłość.

Po półgodzinnej naradzie sąd uwzględnił wniosek prok. Godeckiego i proces odroczył.

# Spis poborowych rocznika 1912.

Po zakończeniu rejestracji rocznika 1914 biuro wojskowe magistratu m. Łodzi przystępuje z dniem 1 października r. b. do sporządzenia spisu poborowych rocznika 1912,

Do spisu obowiązani są zgłosić się mężczyźni urodzeni w roku 1912, oraz ci z rocznika 1909 i starszych, którzy dotychczas nigdzie do spisów poborowych nie zgłosili się i nie zostali wpisani do list poborowych.

Poborowi winni się zgłaszać do biura wojskowego (Zawadzka 11) w godzinach urzędowych (od 8 do 15 w soboty od 8 do 13,30).

# Wisielec na wiśni.

## Desperacki czyn wartownika.

PIOTRKÓW, 20 września. 72-letni Józef Kubiak właściciel dużego sadu owocowego w Bełchatowie przy ulicy Pabjanickiej 16, w związku z częstemi kradzieżami owocu, polecił synowi swemu 17-letniemu Antoniemu, pilnowanie sadu w nocy. Antoni Kubiak uzbroił się w dubeltówkę i wyszedł na dyżur.

Rano stary Kubiak nie mogąc doczekać się powrotu syna udał się do ogrodu gdzie po dłuższych poszukiwaniach ujrzał zwłoki syna

**wiszące na wiśni.**

O pień drzewa oparta była fuzja.

Zwłoki wisielca zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin komisji sądowo-lekarskiej.

Przyczyny samobójstwa nieustalono Antoni Kubiak osierocił żonę i kilkoro dzieci.

# Postęp europeizacji Państwa Środka.
# Najmodniejsze uzdrowisko chińskie.
## Zanik patrjarchalnych obyczajów.

*Szanghaj we wrześniu.*

O tem, że Szanghaj jest miastem napoły zamerykanizowanem, napoły zeuropeizowanem przy zachowaniu cech Wschodu, wie już dziś każdy.

Jest zrozumiałe, że Chińczycy pod dominującym wpływem cudzoziemców przyjmują zwyczaje europejsko - amerykańskie i ubierają się po europejsku w ubrania, mają byte w czteropiętrowych domach towarowych Szanghaju. Riksza chińska ustąpiła już dawno miejsca rowerom, samochodom, elektrycznym tramwajom i autobusom. Chińczycy budują drapacze nieba i wielkie bloki domów, kina są zawsze przepełnione, a filmy amerykańskie wywierają wielki wpływ na psychologię synów państwa Środka.

Oczywiście również i patrjarchalne życie rodzinne Chińczyków uległo różnym przemianom: młode Chinki widujemy w biurach przy maszynach do pisania, lub jako ekspedjentki w domach towarowych. Niedziele wolne od pracy

*poświęca się sportom.*

Postęp cywilizacji Zachodu daje się odczuć nietylko w Szanghaju, najważniejszym ośrodku handlowym, lecz również i w miastach prowincjonalnych, przedewszystkiem w Hangczoufu, rodzaju chińskiej Krynicy.

Każdy niemal mieszkaniec Szanghaju na weekend wybiera się do Hangczou, odległego o pięć godzin koleją. Zjeżdżają tu taj również zamożniejsi Chińczycy na wywczasy. Hangczoufu, albo jak nazywają je w skrócie — Hangczou, jest również

*celem podróży poślubnych*

chińskich nowożeńców. Utarło się bowiem przysłowie: „Po raju pierwszem miejscem jest Hangczou!"

Wobec znacznego napływu turystów do tej miejscowości, niema w tem nic dziwnego, że europejskie wpływy są tutaj bardzo wyraźne. Z dawnych zabytków zachowała się starożytna tysiącletnia kamienna pagoda, górująca nad miastem. Stanowi jednak rażącą sprzeczność z wyasfaltowanemi deptakami uzdrowiska nad jeziorem, gdzie przechadzają się Chinki w strojach nowoczesnych i pantofelkach na wysokich obcasach.

Dawniej nie było w Chinach dnia, przeznaczonego na odpoczynek. Obecnie całe rodziny odbywają wycieczki w niedziele, w góry lub na malownicze wybrzeża jeziora Zachodniego w Hangczou.

Z dawnej kultury chińskiej zachowało się niewiele. Nieliczni już są dziś Chińczycy, odwiedzający świątynie dla celów nabożnych. Chodzą tu raczej dla podziwiania ich piękna architektonicznego i starych rzeźb.

Utrzymał się w Chinach jedynie

*kult przodków,*

których groby są zawsze starannie pielęgnowane przez trzy pokolenia.

Do tradycyjnych rozrywek należą widowiska cieniów. Zarówno starsi, jak i młodzież, interesują się żywo tą sztuką czarnych sylwetek na białem tle, zapomocą której ilustruje się różne bajki lub fakty ze starochińskich dziejów historycznych.

Chińczycy nie odgraniczają się już dziś od innych narodów i zajmują się także sprawami innych krajów i państw. Nawet przy uprawianiu sportów starają się wykazać swą znajomość obcych krajów.

Sporty cieszą się wielkiem powodzeniem. Gimnastyka wchodzi w program szkolny, szkoły posiadają własne hale gimnastyczne, zaopatrzone we wszystkie potrzebne akcesorja. Na ulicach miast widuje się młodzież obu płci w strojach sportowych z odznakami klubów i drużyn.

Podczas walk pod Szanghajem kobiety stowarzyszeń sportowych w większych i mniejszych grupach wcielały się w szeregi 19 armji lub obejmowały służbę wywiadowczą.

Przebudzenie się narodowych uczuć zbudziło ciekawy ruch w całych Chinach o wybitnie interesującym charakterze. Zwróciło to uwagę wytwórni filmowych i niezadługo jedno z wybitniejszych towarzystw filmowych zagranicy projektuje wystawienie wspaniałego filmu, osnutego na tle nowoczesnego życia chińskiego.

Grzybowski.

## Międzynarodowy turniej tennisowy zawodowców.



W Berlinie rozpoczął się 20 września międzynarodowy turniej tennisowy zawodowców, który zgromadził na korcie najlepsze rakiety świata. Od lewej strony ku prawej u góry: 1) Plaa (Francja), 2) Nüsslein (Niemcy), 3) Karel Kozeluch (Czechosłowacja). U dołu: Roman Najuch, 5) i 6) Big Tilden (Ameryka), wielokrotny mistrz i najlepszy gracz świata.

## Straszny czyn histeryczki.
### Katar powodem samobójstwa.

Po powrocie do swego domu na przedmieściu miasta amerykańskiego Milwaukee inżynier Jones znalazł martwe ciała swej żony i 2-ch synków, 10-letniego Edwina i 8-letniego Jamesa.

List pozostawiony przez samobójczynię wyjaśnia, że odbiera ona życie sobie i dzieciom, gdyż wszyscy troje od dłuższego czasu cierpieli

**na uporczywy katar,**

którego żadnemi środkami nie można było się pozbyć.

Trzeba powiedzieć, że Amerykanka ta znalazła istotnie skuteczny, nie mniej jednak tragiczny, sposób na katar.

## Zakochany Argentyńczyk
### zginął śmiercią bandyty.

Terenem tragicznego zajścia był dom przy ul. Geobal w Buenos Aires zamieszkały przez inspektora państwowego urzędu zdrowia.

Gdy właściciel mieszkania wrócił wraz z żoną około godz. 2 do domu zastał drzwi otwarte. Przekonany, że w czasie nieobecności jego dokonano napadu, przeszukał cały dom i spostrzegł osobnika, który próbował

**uciec przez dach.**

Inspektor pewny, że ma do czynienia z bandytą, oddał do niego kilka strzałów, zabijając go na miejscu. Gdy w chwilę później przybyła policja okazało się, że zabitym jest 26-letni młodzieniec Argentyńczyk Llaplatette, mieszkający w sąsiedztwie i utrzymujący od dłuższego czasu stosunki miłosne ze służącą. Uciekał on chcąc oszczędzić dziewczynie nieprzyjemności.

Sprawcę zabójstwa aresztowano do czasu wyjaśnienia sprawy.

## Fatalne skutki bezpodstawnej plotki.
### Bojkot pomidorów w Berlinie.

Skąd wzięła się ta wiadomość — tego nikt dotychczas nie może dociec. Dość jednak, że rozeszła się po Berlinie podawana z ust do ust wiadomość, że spożywanie pomidorów sprzyja rozwojowi w organizmie ludzkim raka.

W ciągu kilku dni popyt na pomidory

**ustał zupełnie.**

Z początku kupcy i warzywnicy nie orjentowali się, jaki jest powód, że w sklepach leżą całe sterty nierozsprzedane, a warzywnicy wracają z targów z nierozsprzedanym towarem.

Ogrodnikom groziła klęska. Zwrócono się tedy do prasy codziennej, jak i do pism fachowych, aby wszczęły akcję przeciwko niedorzecznym pogłoskom.

I rzeczywiście, pojawiły się liczne artykuły pisane przez lekarzy i innych fachowców, a dowodzące korzyści płynących ze spożywania pomidorów dla organizmu ludzkiego. Niewiele to jednak pomogło. Spożycie pomidorów spadło do 10 proc. i ogrodnikom, którzy specjalnie zajmowali się w okolicach Berlina hodowlą pomidorów, grozi klęska.

—x:o:x—

## Tajemnica posągu.
### Skarb nie doczekał się powrotu właściciela.

Niedawno temu odkryto w Leningradzie w pałacu b. „króla cukru" Bobrińskiego skarb

**niezwykłej wartości.**

W sklepie pałacowym zamurowano posążki alabastrowe, obrazy, złoto, srebro i inne kosztowności. Do odkrycia przyczynił się jeden z robotników, zatrudnionych przy pracach murarskich.

Krótko potem światło dzienne ujrzał inny, niemniej cenny skarb.

Na werandzie jednego z sanatorjów na Krymie stał posążek marmurowy. Nawiasem mówiąc, sanatorjum to wywodziło swe pochodzenie zrzędu pałaców b. cara. Traf chciał, że o ten właśnie posążek musiała się oprzeć jedna z pacjentek. Posąg runął, rozbiwszy się

**na drobne kawałki.**

I o dziwo! Z pod szczątków głowy bogini greckiej ukazały się kosztowności o niecodziennej wartości.

Nie doczekał się właściciel powrotu, a skarby swego pana.



—x:o:x—

# DJABEŁ KUSI

VIRGIL MARKHAM

Powieść amerykańska.

36



**STRESZCZENIE POCZĄTKU.**

**Naczelnik więzienia w Franklinie otrzymał paczkę oryginalnych listów, pisanych przez młodą dziewczynę, podpisującą się pseudonimem Pat do starszego od niej młodzieńca, którego nazwała Dubroskym.**

**Gdy zainteresowanie listami doszło do zenitu, otrzymał zaproszenie do bogatego od czasów szkolnych niewidzianego kolegi Aldricha, który mu polecił wyszukać autorkę listów i skarb zakopany przez Dubroskiego. Naczelnik więzienia przyjął misję i obiecał, że postara się, aby go z posady wyrzucono.**

**Po kilku awanturach w więzieniu przyjęto jego dymisję. Rozpoczął poszukiwania w Nowym Jorku. Uwagę jego zwrócił pasażer w kraciastych spodniach. Wsiadł do taksówki i pojechał za nim.**

**W pogoni za nim i jego bogdanką wśliznął się do zakonspirowanego lokalu przestępców.**

**Spotkał tam poznanego już dawniej wśród przestępców groźnego bandytę Raffy Guka, który go znał pod pseudonimem Fultza. Guk polecił mu śledzić niejakiego Masona, obiecując wzamian pomóc mu w jego poszukiwaniach. W śledzeniu Masona miała „Fultzowi" pomagać kochanka Guka.**

**Raffy Guk kazał Fultzowi wykraść Masonowi kompromitujące zdjęcie fotograficzne.**

**W mieszkaniu Masona natknął się na rezydentkę hrabinę Sieffert, która również poszukiwała tajemnic Masona.**

**Nagle powrócił Mason, którego Fultz i hrabina śledzili z ukrycia.**

**Mason wyjął jakieś papiery z kryjówki i uciekł na ulicę, zanim Fultz zdołał go pochwycić.**

**Mason uciekając taksówką wpadł do rzeki i utonął. Fultz udał się do Guka — Sabattiego.**

**Guk przyznał się, że Mason, był Mądrym Julianem, którego szukał Fultz. Guk kazał Futzowi przyjść wieczorem do mieszkania swej kochanki, gdzie miał też przyjść drugi bandyta Stemholzer. Fultz ostrożnie wkradł się do mieszkania, w którem przed chwilą widział Guka.**

**Znalazł tu trupa Stemholzera. Po chwili nadeszła kochanka Raffy Guka — Józefina.**

* * *

— Raffy tego nie zrobił. Onby nie użył noża. Ale wiem, kto go wyręczył. Doktór Clurges.

— Tak sądzisz?

— No! On wie jak zarzynać. Był kiedyś naprawdę doktorem.

Zdumiałem się, bo przecież widziałem Raffy'ego koło domu, ale narazie nie to było najważniejszem. Obejrzałem się, czy czego nie przeoczyłem. Zastanawiając się nad sytuacją, dotknąłem palcami czoła Stemholzera. Było jeszcze ciepłe i wilgotne od potu.

— Co teraz zrobisz? — zapytała niecierpliwie Józefina.

— Najprzód dowiem się, co mi właściwie grozi i jak się to wszystko stało. Potem dopiero będę mógł obmyśleć stosowne posunięcie.

— A ja mam czekać?

— Nie, posłuchaj tylko. Zdaje mi się, że wiem, o co idzie. To była pułapka. Czy to ty przygotowałaś to wino?

— Nie — zaprzeczyła, potrząsając energicznie głową.

— Spojrzyj na tę pełną szklankę i na tę.

— Widzę tylko jedną szklankę, z której nie upito ani łyka.

— To jest moja — odparłem. — Druga stoi na podłodze pod szezlongiem. To tłumaczy, jak doktór przeprowadził operację, że obyło się bez najmniejszego hałasu. Założę się, że to wino ma w sobie jakiś narkotyk. Stemholzer przyszedł tutaj... ale poco? Nie zastanowiłem się nad tem.

Józefina sposępniała.

— Wiem, co mu się mogło zdawać. Nieraz tu zachodził wieczorami, jak głupi.

— Zawracałaś mu głowę?

— Może i zawracałam. Miałam dosyć czasu.

— A więc to tak... Twój przyjaciel Raffy... ale, ale, gdzie byłaś wczoraj wieczorem?

— Co ci do tego? Byłam w odwiedzinach u matki.

— Naprawdę? Czy Raffy o tem wiedział? Dziś, kiedy się z nim widziałem, wydawał się ogromnie nie w swoim sosie.

— Tak? Za kogo on mnie ma? Ładne zwyczaje w tym kraju, że dziewczynie nie wolno odwiedzić własnej matki.

— Mniejsza z tem, ale w tym kraju żyje Raffy Guk. Teraz widzę już, że twój przyjaciel chciał nas sprzątnąć obu za jednym zamachem. Musiał się spieszyć, bo zdecydował się dopiero dziś po południu — dlaczego? Jeszcze nie wiem. Dostałem wezwanie, żebym się tu stawił o wpół do dziewiątej. Stemholzera wezwano prawdopodobnie kwadrans po siódmej. Może list do niego był podpisany twemi inicjałami. W każdym razie możesz być pewna, że nie znaleźlibyśmy go przy nim. Doktór zabrał.

Patrzyła na mnie, blada jak kreda, a ja ciągnąłem dalej:

— Prosta rzecz. Stemholzer przyszedł tu w nadziei, że spotka go z twej strony słodkie przyjęcie. Doktór uprzedził go, przyczem wszedł przez dach. Dziś po południu zrobiono w domu wielkie porządki — założę się, że posługaczka miała nakazany jak największy pośpiech. Chodziło o to, żeby doktór nie zostawił śladów na zakurzonych podłogach? Rozumiesz? Czy Stemholzer miał klucz? — Nie!

— Więc zastał drzwi otwarte. List do niego musiał być podrobiony twojem pismem. Stwierdziwszy, że nikogo niema, postanowił zaczekać. I na Boga — rozumiem.

Józefina słuchała z takiem przejęciem, że aż otworzyła usta.

— Zastał w tym pokoju przygotowane wino. Gdyby go nie wypił, doktór znalazłby na niego inny sposób. Ale nieborak wypił — naturalnie — i stracił przytomność. I wtedy doktór zoperował go nożem i umknął. — Spojrzałem na zegarek. — Miało to miejsce niecałe pół godziny temu. Chyba zegarek nie stanął.

Przyłożyłem go do ucha. Na szczęście cykał.

— Ale co teraz zrobisz? — zapytała, zaciskając pięści. — Musisz coś zrobić. Nie masz przed sobą całej nocy.

— Jeżeli mam wogóle czas, to tylko trzydzieści dwie minuty — odrzekłem. — Stracę jeszcze cztery — pięć na kilka refleksyj. Pamiętaj, że miałem się tu stawić o wpół do dziewiątej. Cóżbym tu zastał? Wszystkie okna ciemne, to jedno zasłonięte roletą. Na dzwonienie nikt nie odpowiada. Naciskam klamkę, wchodzę. Uznano mnie za głupca, ale może tak jest. Pewniebym to pomyślał, gdybym wszedł i zobaczył... Możebym nawet był taki głupi, że straciłbym kilka minut czasu na obejrzenie trupa, żeby się przekonać, czy to naprawdę trup a tymczasem... coby się stało?

Józefina patrzyła na mnie jak zahipnotyzowana. Na moje pytanie potrząsnęła głową.

— Nie wiem — rzekłem — bo mnie tu nie będzie; ale pomimo to jestem święcie przekonany, że na pięć minut przed wpół do dziewiątej ktoś zatelefonuje po policję. Tak, że przyłapanoby mnie tu samego z trupem tego nieszczęśnika.

Uśmiechnąłem się do niej gorzkim napewno uśmiechem i pogłaskałem po ramieniu.

— Jest w tem wszystkiem jeden sęk, chociaż myślę, że i to da się wyjaśnić. Doktór zabił Stemholzera około wpół do ósmej, a ja miałem być złapany na gorącym uczynku w godzinę później. Przypuszczam, że doktór nie chciał go zabić na miejscu, tylko ranić śmiertelnie, żeby umarł już po mojem zjawieniu się na widowni. Wtedy rzeczoznawcy orzekliby, że zakłułem swoją ofiarę na chwilę przed przybyciem policji.

Ale doktór sfuszerował. Wbił nóż za głęboko, tak że zastałem trupa już pół godziny temu. Chociaż, jeżeli mnie tu znajdą, to i to nie pomoże.

Urwałem. Spisek był uknuty pomysłowo. W ustach zaschło mi tak, że ledwie mówiłem.

— A teraz zastanówmy się tylko, czy policja mogłaby mi przypisać jakąś pobudkę. — Spojrzałem na nią, śmiejąc się posępnie. — Mogłaby, moja mała. I to łatwo. Asystowaliśmy ci obaj i ja, i Stemholzer. Policja potrafiłaby to wykryć. Nawet gdybyś przysięgła w sądzie sto razy, że między nami nic nie było — nawiasem mówiąc, nie byłabyś do tego zmuszona. — W rezultacie pobudkaby się znalazła.

— Zastanów się, jak z tego wybrniesz — rzekła cichym głosem Józefina.

(D. c. n.)

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

W ciągu ostatnich dni odbywały się kilkugodzinne posiedzenia miejskiej komisji elektrycznej, ustalającej postulaty magistratu i ludności w sprawie zniżki cen prądu elektrycznego w Warszawie. Komisja ta ustala dokładny koszt własny produkcji 1 kilowata energji i stosownie do tego domagać się będzie obniżki ceny prądu oświetleniowego dla potrzeb miasta, ludności i dla celów przemysłowych. Żądane obniżki winny być bardzo wydatne, jeśli zważyć, że koszt własny wyprodukowania 1 kilowata energji nie przekracza 10 groszy, gdy cena sprzedaży wynosi średnio przeszło 70 groszy.

* * *

Teatr „Morskie Oko" po dokonaniu koniecznych zmian w dekoracji zewnętrznej i wewnętrznej gmachu wystąpiło z premjerą rewji p. t. „Przebój Warszawy", inaugurującej sezon nowy. Kierownictwo literackie sprawować będzie nadal Andrzej Włast. W zespole znajdują się ulubieńcy Warszawy: Antoszówna, Mańkiewiczówna, Gruszczyński, Sym, Żubczyński, Skonieczny, Karlińska, Mira Zimińska i Lopek Krukowski. Nowa rewja przynosi szereg atrakcyjnych numerów, m. in.: „Jak na dłoni" (z Elą Antoszówną), „Rytm mojego serca", „Róże jesienne", „Ośmiornica" (numer akrobatyczny Antoszówny i Alesso), „Pływający okręt", „Biguine" (nowy taniec, którym pasjonuje się Paryż), „Żywy żyrandol" (z Gruszczyńskim), „Pod krynoliną" (z nową piosenkarką, Hanną Wańską, b. artystką teatru im. Żeromskiego). Zimińska wystąpiła z Krukowskim w „Meczu dowcipu" i z Mankiewiczówną oraz Dymszyną w „3 gluptaskach". Sym organizuje na widowni konkurs śpiewaczy, jak w rewji ubiegłej organizował filmowy.

* * *

Ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło pozwolenia na urządzenie pierwszej wystawy muzycznej w Warszawie w czasie od 19 listopada do 11 grudnia r. b. Komitet organizacyjny wystawy zwrócił się też do ministerstwa o wydelegowanie do komitetu obserwatora. Wybrane na pierwszem posiedzeniu komitetu organizacyjnego komisje (przemysłowo - handlowa, działu historycznego i impres) rozpoczęły już swe prace. Ustanowiono dopuścić do współudziału w wystawie instrumenty, przybory i surowce, które nie są wyrabiane w kraju. Będą one stanowiły osobny dział, posiadający wartość dydaktyczną dla naszego handlu.

* * *

W związku z wprowadzeniem opłat na rzecz funduszu bezrobocia od posiadaczy skrytek w bankach, wymówiono w Warszawie ponad tysiąc safesów. Banki liczą się z tem, że masowe wymówienia nastąpią dopiero 1 października, kiedy wszyscy posiadacze skrytek otrzymają nakazy płatnicze. Kwestja zniesienia opłat od safesów względnie ich zredukowania wiąże się z całokształtem zagadnienia zreformowania i znowelizowania obecnie obowiązujących przepisów.



# Zaśniedziałe talary

## w piwnicy starej plebanji.

Z Bydgoszczy donoszą:

Tuż w najbliższem sąsiedztwie kościoła farnego — na pagórku położonym blisko rzeki — znajdowała się przez blisko dwieście lat plebanja. Piszemy wyraźnie „znajdowała się", gdyż przed kilku dniami mury jej rozebrano, aby nie zeszpecić widoku świątyni w stylu starogotyckim, w latach od 1460—1502 wzniesionej i zrobić miejsce dla budującej się okazałej nowej plebanji.

Stara plebanja, zębem czasu już mocno podcięta, stała na mocnym fundamencie — kamiennym, dawniejszych krużganków kościelnych, które w czasie wojen szwedzkich zgorzały. Przy odkopywaniu owych podziemi znaleźli robotnicy

kilkanaście monet srebrnych,

dość gruba warstwa śniedzi pokrytych, z podobizną króla polskiego Zygmunta Augusta, oraz kilka monet rosyjskich z ubiegłego stulecia, dobrze zachowanych.

Monety polskie z epoki Zygmuntowskiej są to talary i półtalary, ale nie pochodzą z mennicy bydgoskiej, którą podkomorzy królewski Stanisław Cikowski założył dopiero w roku 1592 — za Zygmunta III Wazy.

Mennica bydgoska, administrowana później przez Andrzeja Timpha (Tymfa), wybijała także złote monety t. zw. orty. Mennica znajdowała się tam, gdzie stoją zabudowania młynów państwowych. Monety, bydgoskie przedstawiają znaczną wartość numizmatyczną i niektóre rzadkie okazy, przechowują w muzeach włoskich.

KRATECZKI.

# Skradzione sosny.

## Sukces gajowego.

Między nami mówiąc, nie wiem, co właściwie ludzie widzą takiego nadzwyczajnego w lesie. Są tam drzewa, to prawda, ale ostatecznie drzewko można sobie namalować na obrazku i wówczas nie trzeba cierpieć tych wszystkich małych dramatów, jakie są z lasem związane.

W lesie są przedewszystkiem mrówki, których niecierpię. Nie jestem Tadeuszem, nie chadzam do lasów z żadną Telimeną i mrówki są mi zupełnie niepotrzebne. Poza mrówkami wszędzie na wsi, gdzie są drzewa, są również rozmaitego rodzaju niemiłe liszki, które spadają człowiekowi na głowę, twarz, ręce i nogi, są komary, które niemiłosiernie tną, jest słowem, cały szereg owadów, zatruwających człowiekowi życie.

Jest jedyna rzecz, która podobno istnieje w lesie, a którą bardzo lubię mianowicie grzyby. Niestety dotychczas, w ciągu swego życia widziałem grzyby tylko i wyłącznie na talerzu, już ugotowane, natomiast chociaż byłem kilka razy w swem życiu w lesie, nigdy ani jednego grzyba nie widziałem.

Pozatem w lesie rośnie mech i wrzos intensyllja bardzo chętnie widziane przez amatorów mrówek, czego jak już zaznaczyłem, ja nie używam, jestem bowiem na to zbyt wygodny, i te rzeczy robię zupełnie inaczej.

Zresztą ludzie mieszkający w Łodzi nie wiedzą właściwie wcale co to jest las. Raz w życiu zachwycałem się drzewami: w olbrzymim borze na Kowieńskiej Litwie, gdzie przed 11 laty 2 tygodnie próbowałem litewskiej wódki z litewską kiełbasą.

Do jeszcze jednej rzeczy muszę się przyznać: nie odróżniam drzew. Dąb niczem się dla mego wzroku nie różni od sosny, wierzby czy innej jabłoni. Trudno, nie znam się na drzewach, śliwki czy wiśni ale znam się zato doskonale na śliwowicy i jarzębiaku.

### KRADZIEŻ.

Gajowy lasów majątku Konstantego Wernera w gminie Puczniew pow. łódzkiego od pewnego czasu skonstatował, że nieznani sprawcy kradną sosny, z lasów jego chlebodawcy.

Gajowy postanowił złodziei złapać i pilnie obserwował las. Nad ranem dnia 2 lipca gajowy w czasie obchodu lasu usłyszał w pewnym momencie odgłos piłowania. Zbliżył się więc i z ukrycia zobaczył że sąsiad Wernera Stanisław Kacprzyński wraz z synem Teofilem ładują na wóz 11 sosen.

Gajowy zawiadomił o swem odkryciu policję, która znalazła u Kacprzyńskiego sosny Wernera.

Sąd Grodzki skazał Stanisława i Teofila Kacprzyńskich każdego po 100 złotych grzywny lub 2 tygodnie aresztu oraz po 50 zł. „na wiązankę" z zamianą na dalsze 12 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

# Nóż w plecach lokatora.

## Bestjalski właściciel domu.

Z Wilna donoszą:

Cała dzielnica ponarska poruszona została w dniu wczorajszym wiadomością o krwawym wypadku, który miał miejsce w domu Nr. 19 przy ulicy Ponarskiej.

Dom ten stanowi własność niejakiego Ignacego Jasnowskiego. Pomiędzy Jasnowskim a jego lokatorem Józefem Czechowiczem wynikły ostatnio nieporozumienia na tle wysokości komornego. Podniecony kłótnią właściciel domu dobył nagle noża i rzucił się z nim na nie oczekującego napadu Czechowicza, któremu wbił nóż w plecy. Ciężko raniony Czechowicz padł na ziemię

brocząc krwią.

Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Cechowicza w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Jakóba.

Powiadomiona o wypadku policja niezwłocznie aresztowała Jasnowskiego, którego osadzono w w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo-śledczych. W mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono nóż, którym został zraniony Czechowicz.

# Nie pytam, jak się nazywają...

## Zeznania Cyganki.

Z Torunia donoszą:

Przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko bandzie Cyganów, która przez dłuższy czas dokonywała na Pomorzu

kradzieży koni.

W czasie sprawdzania przez przewodniczącego personaljów wywiązał się następujący djalog między przewodniczącym a świadkiem w osobie młodej Cyganki.

Przewodniczący: Jak się nazywacie, gdzie i kiedy urodzona?

Świadek: Nie wiem.

— Jak to, świadek nie wie, jak się nazywa i kiedy się urodziła?

— Skąd mam wiedzieć. To matka powinna wiedzieć. W drodze się urodziłam, gdyż my cyganie stale jesteśmy w drodze.

— Gdzie świadek mieszka?

— Wszędzie.

— Kto przyprowadził skradzione konie do obozu?

— Mój kochanek.

— Jak się nazywa?

— Nie wiem. Często

zmieniam kochanków

i nie pytam ich jak się nazywają.

Zniecierpliwiony przewodniczący przerywa dalsze badanie świadka i zamyka przewód sądowy.

Sąd uwolnił oskarżonych od winy i kary... dla braku dowodów.

———x:o:x———

# Sześć listów desperata.

## Nieszczęśliwa miłość biedaka.

Ze Lwowa donoszą:

Na ul. Kąpielnej pod fabryką „Laokon", rozległy się nagle

dwa strzały rewolwerowe.

Nieliczni przechodnie zauważyli młodego człowieka, który po tych strzałach padł na ziemię, wydając głośny okrzyk. Przechodnie pośpieszyli mu z pomocą i zatelefonowali po pogotowie ratunkowe.

Lekarz pogotowia stwierdził, że desperat oddał do siebie dwa strzały rewolwerowe w pierś. Przybyła na miejsce policja wszczęła dochodzenia, w czasie których okazało się, że samobójca jest Władysław Seńkow, zamieszkały przy ul. Domagaliczów i zajęty w „Książnicy-Atlas".

Powodem samobójstwa była

niemożność poślubienia

ukochanej.

Seńkow poznał pewną młodą dziewczynę, do której zapłonął szczerym afektem. Młodzi mieli się pobrać, jednak na przeszkodzie stał brak gotówki oraz szczupłe zarobki Seńkowa. Na tem tle dochodziło często między nim, a jego narzeczoną do ostrych scysyj i Seńkow widząc, że lada dzień utraci swą ukochaną, postanowił pozbawić się życia.

Przy desperacie znaleziono 6 listów zaadresowanych do rodziny, kolegów i „Książnicy-Atlas". W jednym z listów pisze, że odchodzi, bo tak się stać musiało, a kobieta, którą kocha,

nie jest winna jego śmierci.

Ponieważ nie ma pieniędzy, ofiarowuje swoje ciało Instytutowi Medycyny Sądowej dla celów naukowych.

Seńkow przywieziony do szpitala mimo przeprowadzonej natychmiast operacji około godziny 10 zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

# Drzemka podczas jazdy

## przyczyną śmiertelnego wypadku.

Z Nakła donoszą:

W związku z nieszczęśliwym wypadkiem, któremu uległ Maksymiljan Gorzaniak, dowiadujemy, się, że ofiara wypadku zmarła w nocy w szpitalu Djakonisek w Bydgoszczy. Ś. p. Gorzaniak, zmęczony kilkudniową przeprowadzką, zasnął w trakcie jazdy na platformie samochodu, opierając się przytem

o bardzo niską ścianę

boczną, przez którą na skręcie szosy przesunął się wskutek siły odśrodkowej.

Śp. Gorzaniak odniósł podwójne pęknięcie czaszki, tak, że lekarze zgóry wykluczali ratunek.

# RADJO-KĄCIK.

### RASZYN, środa.

11.58 Sygnał czasu. 21,05 Program na dzień bież. 12.10 Przegląd prasy, 12,40 Urz. Komun. PIM., 12,45—13.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.00 Komunikat gospodarczy, 15.10 Komunikat gospodarczy, 15.10—15.30 Igor Strawiński: „Pietruszka" balet. 15.30 Kronika harcerska, 15,35 Chwilka morska i kolonjalna. 15,40 Program dla młodzieży. 16.05—16.35 Beethoven: Sonata Kreutzerowska A-dur w wyk. Hubermana i Friedmana, 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16,40 Skrzynka pocztowa — omówi dr. M. Stępowski, 17.00 Utwory J. Straussa w wyk. Ork. F. R., 18,00 Odczyt z Poznania, 18,20 Muzyka taneczna. 19,10 Rozmaitości, 19.30 Kom. Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce, 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Skrzynka poczt. roln. — omówi inż. W. Tarkowski, 19,55 Program na dzień następny, 20,00—20,35 Transmisja ze Lwowa „Ostatnia Lwowska Katarynka". 20.35 Kwadrans literacki pt. „Wizyta u Wielopolskiego", Piotra Choynowskiego, 20,50—21,50. Recital skrzypcowy W. Niemczyka, 21.50 Dod. do Pras. Dz. Radj., 21.55 Kom. dla meteor. dla komunikacji lotniczej 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Odczyt w jęz. rumuńskim ze Lwowa, 22.40 Wiadomości sportowe, 22,50—23.30 Muzyka taneczna.

### KOENIGSWUSTERHAUSEN, środa.

14.00—14.45 Transm. z Berlina, 14.45—15.30 Słuchow. dla dzieci, 16.30—17,30 Koncert z Hamburga, 17.30—17.55 Dr. Scheffer: „Człowiek a siły ojczyste", 18,00—18,30 Margot Epstein: „Muzyka w radjo", 18.30—18.55 E. Krutina: „Małżeństwo a eugenika", 19,00—19,25 Angielski dla zaawansowanych, 20,00 Koncert z Monachjum, 21,10 Transm. z Wrocławia, 22,10 Komunikaty. Nast. muzyka taneczna.

EDMOND JALOUX.

# Komedja.

Raoul Honeryl podzielał nastroje i rozrywki niewielkiej grupy młodych ludzi — studentów, żądnych — jak i on — zdobycia największej sumy radości z życia.

Zbyteczne chyba nadmienić, że źródłem tych przyjemności była słabość płci odrębnej. Owa płeć słaba była przedmiotem stałego zajęcia panów Honeryl i Ska. Gdy jednakże większość osobników, objętych tem ogólnikowem określeniem: „Honeryl i Ska" z powodzeniem składali egzamin talentów uwodzicielskich, Raoul ze swej strony „obcinał" się stale.

Był bowiem brzydki, do niemożliwości, brzydki rozpaczliwie i beznadziejnie. Są potwory, przypadające do gustu kobietom, lecz są to prawdziwe potwory. Są również Adonisowie — jakkolwiek zdarza się to rzadziej — prawdziwi Adonisowie; są wreszcie mieszańcy rasy ludzkiej — napoły potwory, napoły Adonisowie, względnie większość mężczyzn. Lecz położenie Raoula było odosobnione: mina nieśmiała i mizerna, cera nędzna i szara, koścista nieproporcjonalna twarz, maleńkie oczy z zaczerwienionemi powiekami, brzydkie i już przerzedzone włosy. Naprawdę: Raoul Honeryl nie miał żadnych danych do odgrywania roli donżuana.

Jedyną przyjemnością, jaka mu pozostawała, było asystowanie przy triumfalnych zwycięstwach swych trzech przyjaciół, panów Badoue, Soupiran i Chancery. Ani słowa jego, ani gesty, listy, kwiaty i klejnoty nie były zdolne zmiękczyć serc kobiet, które tak łatwo i chętnie przyjmowały atencje sepleniącego Badoue'a, szczerbatego Soupirana i napoły zidjociałego Chancerey'a. Każdy z nich jednak odznaczał się pewną cechą osobliwą, wyróżniającą go od otoczenia: Norbert Badoue, wbrew przepisom mody, nosił olbrzymie wąsiska kawalerzysty, Sylwester Soupiran miał herkulesową postawę, zaś Chancery ubierał się z przesadną elegancją.

Honeryl rozpaczał, ale nie był głupi więc przyszedł mu pomysł, na któryby nigdy nie wpadli trzej jego dobrzy przyjaciele. Bowiem, skoro już nie brakło im kobiet, godzić się musieli z brakiem mądrych pomysłów.

Jedna z niezliczonych „ofiar" wzmiankowanej trójki, pracowniczka domu krawieckiego, straciła jednocześnie posadę i kochanka — był to Badoue — i znalazła się w bardzo trudnem położeniu. Wobec zupełnego braku środków a rozumu, nieustępującego rozumowi Raoul'a, odgadła, że pomóc jej mógł tylko ten z „czterech muszkieterów", którego kobiety nie obdarzały swemi łaskami. Postanowiła więc zwrócić się do Honeryla i wystawić mu swoje nieszczęście w formie najbardziej patetycznej. Młody człowiek wysłuchał ją, a po namyśle rzekł jej:

— Suma, której żądasz ode mnie, Gaby, jest bardzo wygórowana. Pomimo to zgodziłbym się dać ci ją, ale pod jednym warunkiem...

Wyłożył jej swój projekt w sposób bardzo szczegółowy. P. Gabrjela Delquun przedewszystkiem śmiała się do rozpuku, następnie spoważniała, stała się melancholijna, zaśmiała się znowu, lecz wkońcu zgodziła się...

Kilka dni później, gdy Raoul znajdował się u siebie w towarzystwie panów Badoue, Soupiran i Chancery, oraz przyjaciółek ich, pań Landrin, Balancelot i Guives, posłaniec przyniósł list. Raoul otworzył go z nonszalancją i znienacka wydał okrzyk. Następnie podał go kolegom. Soupiran, najwymowniejszy ze wszystkich, pomimo braku kilku zębów, przeczytał go głośno:

„Ukochany mój Raoulu!

„Gdy odbierzesz ten list, już żyć nie będę. Kochałam tylko ciebie, czego nie domyślałeś się nigdy. Umieram, gdyż dłużej wzgardy Twej znieść nie mogę. Użyję gazu.

„Nie dręcz się wyrzutami sumienia... Niewątpliwie nie byłam godna Twego uczucia..."

Kilka błędów ortograficznych, jakie wkradły się od niechcenia do tego dramatycznego listu, dodawały wagi rozpaczy, która zeń tchnęła. Badoue nie był z tego rad. Zaśmiał się złośliwie, lecz Helena Landrin nazwała go człowiekiem bez serca.

W pośpiechu udano się do mieszkania p. Delquun. Straszliwy zapach gazu na wstępie odurzył przybyszów. Młoda dziewczyna, napoły już nieprzytomna, rzęziła w agonji na rozrzuconem posłaniu łóżka. Bardzo sumiennie dotrzymała swej obietnicy i dostatecznie nałykała się gazu, by nabawić się poważnej choroby. Pootwierano okna, przetransportowano chorą do szpitala, a Raoul oświadczył gotowość pokrycia kosztów oddzielnego pokoju.

Wobec tych niezwykłych wydarzeń seplenienie Badoue'a wydało się Helenie Landrin bardziej rażące, Janina Balancelet zauważyła raz jeszcze szczerby w uzębieniu Soupiran'a, a Emma Guives niespodzianie stwierdziła ponownie bezgraniczną głupotę Chancery'ego.

Gaby Delquun szybko przyszła do siebie. Wyszukano dla niej posadę ekspedjentki w wielkim magazynie. Wobec wzmianek w prasie sprawa nabrała rozgłosu i znalazła się na ustach wszystkich Honeryl uzyskał sławę pogromcy serc niewieścich. Przybrał minę fatalistyczną i dumną, perfumował się nadmiernie i zaczął nosić jasne krawaty. Kobiety odwracały się za nim.

Pewnego wieczora, który Badoue spędzał w rodzinie, Helena Landrin prosiła Raoula o dotrzymanie jej towarzystwa. Przy deserze poczyniła mu zwierzenia: Badoue był ordynarny i brutalny, pozbawiony delikatności i humoru. Słodko spoglądała na Honeryl'a.

— Zrazu, — mówiła, — gdy poznałam pana, nie zwracałam na niego uwagi. Jest pan taki dyskretny i dystyngowany... Lecz z biegiem czasu trudno oprzeć się urokowi pańskiej osobistości: wrażliwość pana jest rzeczą tak rzadką u mężczyzny... Wkońcu dziwić się trzeba własnej ślepocie, która nie dozwala odrazu zauważyć zalet pana...

I Raoul, jak triumfator, miał szczęście dnia tego odprowadzić do domu piękną p. Landrin, żywą kopię bogini Diany.

Odprowadził również do domu w biegu najbliższych tygodni piękniejsze jeszcze panie:

Janinę Balancelot i Emmę Guives. Jeden tylko Badoue zorjentował się w sytuacji: zerwał z Heleną i okazywał niechęć swą Raoul'owi. Najgorsze jednak było, że wkońcu i Gabrjela Delquun zakochała się w nim. Ciągłe opowiadanie o samobójstwie z miłości wpoiło jej złudzenie uczucia. Nareszcie zdarzyła się Raoul'owi okazja wzgardzenia miłością kobiety. Gabrjela omal nie popełniła samobójstwa na serjo. Podejrzewała wprawdzie Honeryl'a o romans z jedną ze swoich koleżanek, lecz nie wiedziała z którą. Nie mogąc uzyskać pewności, urządziła Honeryl'owi kilka scen, których wysłuchał z miną obojętną.

Wyprowadzona tem z równowagi, p. Delquun zaprosiła do siebie obie swoje koleżanki i wyznała im całą historję sieci miłosnej, którą zarzucił Honeryl, używając jako przynęty fikcyjnego samobójstwa.

Panie słuchały opowiadania z niedowierzaniem.

— Czujesz się dotknięta, — rzekła Helena z prostotą.

— To bardzo nieładne, co robisz, — oświadczyła Janina z goryczą.

— Wiesz, że sama zdobyć nie możesz Raoula, starasz się więc wmówić w nas, że go nigdy nie kochałaś i sprzedałaś się tylko po to, by nam robić przykrości.

Emma Guives zaś, poprawiając przed lustrem loczek na ślicznie uczesanej głowie, rzuciła lekceważąco:

— Możesz swoje „banialuki" opowiadać, komu chcesz, lecz nikt ci nie uwierzy. Człowiek tak dystyngowany, jak Raoul Honeryl, i posiadający tyle wdzięku, oczywiście ma szalone szczęście u wszystkich kobiet.

Tłum. L. M.

# SPORT.

## P. O. S.

## Państwowa Odznaka Sportowa.

## GRUPA CZWARTA.

| Nr. ćwiczenia | Wyszczególnienie ćwiczenia | KA 21-30 | KB 19-20 | KÇ 17-18 | KD 31-40 | KE 41-50 | KF ponad 50 | UWAGI: |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 17 | Rzut dyskiem 2 kg. | — | — | — | — | — | — | metrów, suma rzu- |
| 18 | Rzut dyskiem 1 kg. | 30 | 28 | 24 | 26 | 24 | 22 | tów prawą i lewą |
| 19 | Rzut oszczepem 800 gr. | — | — | — | — | — | — | „ |
| 20 | Rzut oszczepem 600 gr. | 30 | 28 | 24 | 25 | 24 | 23 | „ |
| 21 | Rzut granatem 500 gr. | — | — | — | — | — | — | „ |
| 22 | Pchnięcie kulą 7.25 kg. | — | — | — | — | — | — | „ |
| 23 | Pchnięcie kulą 5 kg. | — | — | — | — | — | — | „ |
| 24 | Pchnięcie kulą 4 kg. | 11 | 10.5 | — | 10.5 | 10 | 9 | „ |
| 25 | Rzut piłką palantową | 60 | 55 | 50 | 50 | 45 | 40 | „ |
| 26 | Rzut piłką siatkową | 35 | 30 | 25 | 30 | 25 | 20 | „ |
| 27 | Pięściarstwo | — | — | — | — | — | — | |
| 28 | Szermierka | tak | tak | — | tak | tak | — | |
| 29 | Gry sportowe „C" | — | — | — | — | — | — | |
| 30 | Strzelanie z łuków na 15 m. | 60 | 55 | 50 | 60 | 50 | 40 | punktów |
| 31 | Strzelanie z wiatrów. na 25 m. | 65 | 65 | 60 | 65 | 60 | 55 | „ |
| 32 | Strzelanie z broni krótkiej na 10 m. | 35 | 30 | — | 35 | 30 | 25 | „ |
| 33 | Strzel. z broni małokalibrowej na 25 m. | 75 | 70 | 65 | 75 | 65 | 60 | „ |
| 34 | Strzel. z broni małokalibrowej na 50 m. | 65 | 60 | 55 | 65 | 65 | 50 | |

## Walasiewiczówna przed wyjazdem do Polski.

Polonia w Cleveland urządziła serdeczne pożegnanie Stanisławie Walasiewiczównie, która przeniosła się do Nowego Jorku, gdzie pracuje w konsulacie polskim

jako urzędniczka.

Za parę tygodni Walasiewiczówna wyjedzie do Polski na studja Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Zebraniem funduszów na stypendjum dla Walasiewiczówny zajął się prof. Stefan Mierzwa, dyrektor Fundacji Kościuszkowskiej.

## Nieformalności wizowe powodem opóźnienia.

### Pilpola w Warszawie.

Słynny już dziś w całej Polsce zawodnik fiński Pilpola, który miał w sobotę rozegrać bieg z Kusocińskim, jednak się na start nie stawił — przybył do Warszawy dopiero w niedzielę rano.

Jak się okazało, zatrzymany był on na granicy polsko - łotewskiej przez półtora dnia z powodu nieformalności wizowych, dla załatwienia których musiał

wracać do Dźwińska

i tam drogą okólną przez polski konsulat — uzyskać prawo wjazdu do Polski.

W związku z jego bytnością, istnieje zamiar zorganizowania w pierwszych dniach tygodnia spotkania z Kusocińskim.

## Międzynarodowy mecz w Łodzi.

### Obfity program bokserski.

Rozpoczynający się sezon bokserski bierze z miejsca pełne tempo, o czem świadczy wymownie obfity pogram najbliższych międzypaństwowych spotkań.

W dniu 2 października w Warszawie mieć będzie miejsce spotkanie Polska - Łotwa. W parę dni później rozegrany zostanie mecz Polska — Finlandja, przytem wobec rezygnacji Warszawy z urządzenia tego meczu, niewiadomo dotąd, gdzie mecz ten się odbędzie.

Wreszcie w dniu 9 października w Łodzi odbędzie się spotkanie

POLSKA — Austrja.

Austrja na mecz ten wysyła najsilniejszą swoją reprezentację. Skład reprezentacji polskiej nie jest dotąd ustalony, w każdym razie wiadomo, że obejmuje on kilku bokserów łódzkich. Dotychczas pewnym jest start w barwach Polski dwóch łodzian — Konarzewskiego i Chmielewskiego.

## Radość kosookich sportowców.

### Finowie przegrywają w Japonji.

Fińscy lekkoatleci, którzy po ukończonych igrzyskach olimpijskich udali się na tournee sportowe po Japonji, nie osiągają w Krainie Wschodzącego Słońca

zbyt pięknych rezultatów.

W oszczepie, na zawodach w Tokio, słynny Matti Jaervine osiągnął zaledwie 67,86 mtr., podczas gdy Sipala jeszcze mniej 60.94 mtr. W tej konkurencji Sippala pobity został przez Japończyka Sumiyoshi.

W biegu na 800 m. zwyciężył Japończyk Tomie w czasie 1:58,8 sek. podczas gdy Luomanem był trzeci.

W biegu na 3 klm. z przeszkodami zwyciężył Japończyk Tomara w czasie 9:52.2 sek.

Nawet w biegu na 10 km. wygrał Japończyk Takenaka w słabym czasie 33:09,6 sek., podczas gdy Finn Andersen z powodu nadwyrężenia nogi biegu nie skończył.

# Sport w kilku słowach.

(—) W niedzielę odbył się w Warszawie mecz kwalifikacyjny w szczypiorniaku między ŁKS-em a warszawską Legją. Zwyciężył zespół ŁKS-u w stosunku 7:2, kwalifikując się do dalszych gier półfinałowych i finałowych o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Poznaniu 8 i 9 października między ŁKS-em, Cracovią, AZS-em (Poznań) i Chorzowem. Zwycięstwo ŁKS-u nad Legją w stosunku 7:2 było zupełnie zasłużone, gdyż łodzianie przez cały czas mieli znaczną przewagę i do przerwy prowadzili już 4:2. Bramki dla łodzian zdobyli: Krauze 4, Ałaszewski, Pęski i Linka po 1. Sędziował b. dobrze kpt. Baran.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 16-ej mecz ligowy ŁKS-Pogoń. Będzie to niechybnie najciekawszy mecz drugiej rundy z dotychczas rozegranych w Łodzi, gdyż Pogoń znajduje się obecnie w b. dobrej formie i jest najgroźniejszą rywalką Cracovii do pierwszego miejsca w tabeli. Również i ŁKS w razie zwycięstwa zająłby 3 lub 4-te miejsce. Dowiadujemy się że obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, przyczem skład Pogoni będzie następujący: Albański, Kucharski, Jeżewski, Hanin, Kuchar, Deutschman, Niechcioł, Schlaf, Zimer, Matjas, Łagodny.

Pozatem w niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: Warszawianka—Garbarnia w Warszawie, Wisła—Warta w Krakowie, 22 pp.—Legja w Siedlcach i Czarni—Ruch we Lwowie.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące dalsze mecze o wejście do Ligi Polonia (Bydgoszcz) — ŁTSG. w Bydgoszczy, Legja (Pozn.) — Gwiazda w Poznaniu, IFC—Warta (Zaw.) w Katowicach, Unja—Polonia (Przemyśl) w Lublinie, i 4 dyon sam. panc. — 76 pp. w Brześciu.

(—) Ośrodek WF. i PW. zawiadamia, że w bieżącym tygodniu w dalszych próbach na Państwową Odznakę Sportową odbędą się w środę rzuty, skoki, biegi oraz strzelanie począwszy od godz. 16-ej. W piątek odbędą się w basenie zgierskim próby w pływaniu (zamiast gimnastyki) od godz. 16—19-ej, zaś w niedzielę od godz. 8—12-ej próby w strzelaniu. W środę i niedzielę będą się odbywać wymienione konkurencje na boisku WKS-u (plac Hallera.)

(—) W niedzielę odbył się w Kaliszu mecz lekkoatletyczny między reprezentacją Kalisza a Ostrawia Wlkp. który zakończył się wynikiem 68 p., 66 p. dla Kalisza i na którym został pobity rekord okręgowy w skoku wdal przez Kęsierowskiego, który osiągnął 6.51 m. Pozatem ten sam zawodnik przebiegł 100 m. w 11 sek.

(—) Ostateczny skład lekkoatletycznej reprezentacji Polski na mecze z Czechosłowacją, Austrją i Węgrami został ustalony następująco: 100 m. Trojanowski II, Czysz: 200 m. Biniakowski, Trojanowski II: 400 m. Biniakowski, Miller: 800 m. Maszewski, Kuźmicki: 1500 m. Kuźmicki Hartlik (Strzałkowski) · 3 i 5 klm. Kusociński, Hartlik. 110 płotki: Nowosielski, Trojanowski 1,400. płotki: Kostrzewski, Maszewski; wdal: Nowak, Wieczorek: wzwyż: Pławczyk, Niemiec: tyczka: Kluk, Szneider: Kula: Heljasz, Kluk, dysk: Heljasz, Wieczorek: oszczep · Mikrut W. i Turczyk. 4x100 Nowak (lub Nowosielski), Trojanowski II, Biniakowski, Czysz; 4x200 m.: Czysz, Koźlicki, Biniakowski, Trojanowski II.

## LAUREL I HARDY

### na ekranie kina „PALACE".

Stan Laurel w zespole teatralnym Freda Karne rozpoczął karjerę w charakterze sobowtóra Chaplina. Ale przez cały czas pobytu w tej trupie nie udało mu się zastąpić Chaplina.

Charlie był zawsze rozkrzepany i spóźniony, lecz ile razy Laurel miał zagrać jego rolę — zjawiał się w ostatniej chwili, nie zważając na lamenty dyrektorów.

W dwa lata potem Mack Sennet zaangażował Chaplina do swoich Keystone - Comedies, a wszyscy uznali go za szaleńca. Rzucać teatr dla filmu! Cóż za głupstwo.

W r. 1917, gdy Laurel ciągle jeszcze imitował Chaplina w teatrzykach rewjowych, ten ostatni zachęcił go do pracy w filmie.

Laurel poszedł za radą i debiutował na ekranie, ale wybił się dopiero, gdy spotkał Olivera Hardy z którym tworzy nieporównane „duo".

Hardy, który zaczął swoje komiczne występy pod nazwą „Babe" chciał zostać sławnym adwokatem. Mając donośny głos i ważąc 230 funtów mógłby niewątpliwie wywierać duże wrażenie w trybunale.

Jednakże dzięki temu pięknemu głosowi, przyszły adwokat znalazł się nagle na scenie, śpiewając swoje własne utwory.

Zaangażowany później przez Lubin Company debiutował na ekranie z Larry Semonem.

Po kilku latach spotkał naresacie Stan,a Laurela.

Hardy jest tym typem grubasa, który ma talent podobania się: wesoły, uprzejmy i grzeczny. Stan Laurel i Oliver Hardy są ludźmi inteligentnymi. Tak jeden, jak i drugi, zdaje sobie sprawę że bez swojego wspólnika nie wyszedłby nigdy z miernoty biednego komika, usiłującego daremnie ludzi rozśmieszyć.

Laurel i Hardy popisują się obecnie na ekranie kina „Palace", w swojej najnowszej długometrażowej komedji dźwiękowej p. t. „Ich dole i niedole", rozśmieszając do łez widownię.

## Rejestracja rocznika 1914.

Jutro, w środę dnia 21 września obowiązani są zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowem mężczyźni urodzeni w roku 1914 i zamieszkali na terenie 4 komisarjatu p. p. o nazwiskach na litery Sz T U W Z Ż, oraz zamieszkali na terenie 12 kom. p. p. o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L Ł M.

## Kusociński atakuje rekord światowy.

Kusociński zamierza podczas meczu w Wiedniu z Austrją zaatakować rekord światowy na 2 mile ang. (3218 mtr.) należący obecnie do Nurmiego i wynoszący 8:59.6.

## Zaproszenie polskich tennisistów do Anglji.

Polski Związek Lawn-Tennisowy otrzymał od angielskiego związku zaproszenie dla Jędrzejowskiej, Tłoczyńskiego i Hebdy na drugą połowę września do Anglji. Wskutek jednak przemęczenia czołowych tennisistów polskich, wyjazd ich do Anglji nie dojdzie do skutku.

## Tokio czy Lozanna?

Dwaj członkowie szwajcarskiego komitetu olimpijskiego udali się z Los Angeles do Japonji celem uzgodnienia swych opinij co do miejsca igrzysk w roku 1940.

Igrzyska w roku 1940 projektowane są w Tokio lub w Lozannie.

## Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni: — Miesiąc aresztu.
Teatr Cyrulik: — Zaczynamy golić.
Gong — Wrzesień nas pogodzi.
Adria: — Miłość porucznika.
Capitol: — Romans z porucznikiem.
Casino — Dramat niepotrzebnej matki.
Corso — Dziesięciu z Pawiaka.
Czary — Przygoda w nocnym expresie.
Grand-Kino: — Dr. Jekyll i Mr. Hyde.
Luna — Książe Bouboule.
Metro: — Miłość porucznika.
Mimoza: — Trader Horn.
Palace: — Ich dola i niedola.
Pan — Śpiewak nieznany.
Przedwiośnie — Plan W.
Rakieta — Obcym wolno całować.
Resursa — W mrokach wielkiego miasta.
Splendid — Gehenna kobiety
Sztuka — Na ławie hańby.
Zachęta — Student z Pragi.

## Co zgotować jutro na obiad?

Zacierki ze słoniną.
Klops z mizerją.
Kompot mieszany.

WINSZUJEMY.

Jutro: Mateuszowi.
Wschód słońca 5,17
Zachód — 17,44
Długość dnia 12,27
Ubyło dnia 12,27
Tydzień 39.

# Życie ekonomiczne.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn, (za złoty 1 ft. st.) zamk. — 31,00, Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377,50—379,50, Wiedeń, złoty czeki — 79,46—79,94, bankn. — 79,30—79,90, Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. — 58,05. Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe — 46.95—47.35. wpłaty na Warszawę 47.10—47.30, na Katowice 47,10—47.30, na Poznań 47.10—47.30, Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57,62—57,73, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.60—57.71.

Londyn, 20 września. New-York 347,37, Paryż 88.71, Berlin 14.58, Montreal 385, Szwajcarja 18.02 i pół Wiedeń 29,50, Warszawa 31.

Paryż, 20 września. Londyn 88.69, Nowy-Jork 25.52, Szwajcarja 492.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 20 września. Loco 6,90, wrzesień 6.75, październik 6.75, listopad 6,82, grudzień 6.90.

Nowy Orlean, 20 września. Loco 6,75, październik 6,75, grudzień 6.93, styczeń 6.97.

Liverpool, 20 września. Loco 5,56, wrzesień 5.33, październik 5.34, listopad 5,32, grudzień 5.32.

Egipska, 20 września. Loco 8.30, październik 7.93, listopad 7.99, grudzień 7.96.

## Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DEWIZY — PRZEWAŻNIE UTRZYMANE.

W dziale dewiz panował nastrój spokojny, a gros kursów pozostało bez zmiany; pozostałe wykazały zaledwie drobne odchylenia.

Dewizy belgijska, angielska, czeska oraz Nowy Jork — czek i kabel zmian kursowych nie wykazały zupełnie. Dewiza na Paryż była droższa o 0.5 gr. na 100 frankach francuskich, Szwajcarja straciła ok. 4 gr. na 100 frankach szwajcarskich oraz Włochy były tańsze o 1 gr. na 100 lirach.

ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Pożyczki premjowe cieszyły się dość znacznym popytem. Zakupywano po cenach niezmienionych Pożyczkę Budowlaną oraz 4 proc. Pożyczkę Inwestycyjną. Dolarówka była droższa o 60 gr. na sztuce, natomiast serje 4 proc. Pożyczki Inwestycyjnej obniżyły się o 1.50 zł

Z innych papierów obracano 5 proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie o 0.75 proc. wyższym, 7 proc. Pożyczką Stabilizacyjną, która zyskała 0.25 proc., słabsza ok. 2 proc. była 5 proc. Pożyczka Kolejowa, 6 proc. Pożyczka Dolarowa straciła 0.25 proc. Listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały.

LISTY ZASTAWNE — NIEJEDNOLICIE.

W dziale listów zastawnych Tow. Kredytowych Warsz. zakupywano 4 proc. i 4 i pół proc. Listy Zast. Tow. Kred. Ziem w Warszawie, przyczem pierwsze zyskały 0.50 proc. w stosunku do ostatnich notowań, 4 i pół proc. natomiast tyleż straciły na kursie. 8 proc. Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy były droższe o 0.50 proc.

W grupie prowincjonalnej doszło do oficjalnych tranzakcyj 8 proc. Listami Zastawnemi Tow. Kred m. Piotrkowa, które w stosunku do ostatnich notowań urzędowych z dnia 8 b. m. obniżyły się o 3.50 proc. Innemi papierami w tym dziale nie obracano.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 38,00 Premj. Poż. Dolarowa, serja III 48.50—49.00, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 99—98,75—99, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 107—106,25, Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 39.75, Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 31, Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 53,25, Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 54,25—53.00, Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25, Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25, Listy Zast. Banku Gosp. kraj. I em. 94,00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00. Listy Zast. Tow. Kredyt. Ziemsk. w Warszawie 29,00, Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie 38,00, Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 58,25—58,75—59,50, Listy Zast. Tow. Kred. m. Piotrkowa 52,50.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 88,00, Modrzejów 3,80.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 20 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagon., ustalona na podstawie cen giełdowych: żyto 16.50—16.75, pszenica jednolita 28.50—29.00, — zbierana 28.00—28.50, groch polny jad. 26.00—29.00, — Wiktorja 27.00—31,00, mąka pszenna luksusowa 48.00—53.00, — — 0000 43,00—43.90, — żytnia pytlowa 31—33, — sitkowa 24—27, — razowa 23—15.

# Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH XXV. POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa).

Wczoraj, w dziesiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

100,000 złotych nr. 113509.
10,000 złotych nr. 78866.
Po 5,000 złotych nr. nr.: 71293.
Po 3.000 złotych nr. nr.: 47093 83837.
Po 2,000 złotych nr. nr. 1731 19665 25961 30662 35292 58478 64892 68305 69943 92051 96334 99551 105348 106160 109537 112664 114155 15340 119455 120071 125922 127021 28640 128834 133123 142507.
Po 1,000 złotych nr. nr.: 20081 20340 22144 27046 31341 39737 48805 54061 59045 63069 63202 71675 83413 83503 85182 92531 97599 106273 107922 109989 116317 16754 19813 121836 124823 125034 127810 131321 134991 135766 136176 136503 136991 141092 152295 152448 152509 155726 157784 159321.

Po 250 złotych na N-ry:

8 100 5 75 268 69 369 413 36 93 542 625 720 38 818 47 54 64 929 76 82 1049 80 1002 48 76 81 202 316 430 52 552 92 686 723 60 888 902 81 2131 247 440 565 630 97 732 87 815 968 3036 58 117 18 43 210 45 429 501 03 77 632 784 4052 107 36 287 300 01 98 483 526 50 54 88 621 69 758 879 915 5026 88 202 13 431 521 71 6025 27 104 39 52 53 86 248 71 81 320 439 91 559 656 726 32 865 910 7076 93 197 201 10 59 438 510 754 999 8019 176 265 414 51 71 82 99 642 51 713 808 909 9137 265 76 375 417 69 92 584 764 945 10058 88 94 101 45 217 82 346 52 408 92 664 700 38 909 73 11145 518 47 604 12053 101 302 70 471 585 736 78 833 53 80 935 13056 85 162 432 62 502 52 80 743 89 819 73 14029 271 413 533 39 40 56 63 700 53 845 15029 166 98 213 94 362 444 81 576 79 647 91 814 35 908 21 16131 32 38 225 69 344 45 72 731 37 45 612 21 49 702 852 83 17085 203 457 538 69 71 898 900 34 18053 81 266 305 506 19 675 746 87 967 19045 67 160 95 228 62 70 87 351 79 617 21 83 761 963 20048 149 234 39 371 484 500 20 678 772 972 96 21098 150 206 35 88 409 24 776 995 22004 20 85 111 36 58 804 80 449 61 64 68 90 537 86 700 78 99 809 57 23001 60 77 158 236 55 313 60 482 526 634 813 906 95 24013 96 127 242 72 326 36 467 563 646 842 927.

25245 46 99 336 49 407 516 70 630 736 95 839 45 989 26054 89 91 131 228 82 358 426 589 94 637 748 880 905 10 28014 25 28 171 95 870 414 554 92 681 89 804 63 79 29028 248 81 377 402 28 532 603 15 54 747 80 871 95 908 30111 50 255 449 526 815 78 993 31000 16 83 147 207 74 369 459 623 804 90 98 32027 69 89 90 135 78 80 257 343 570 754 870 33007 09 78 173 283 94 493 571 727 46 808 17 24 935 34030 54 59 149 94 317 451 92 541 622 44 87 718 35 35000 01 117 96 216 500382 513 66 80 615 95 722 81 870 36003 07 69 298 99 614 619 72 728 805 63 910 37053 87 103 21 61 92 210 623 710 58 883 87 38012 25 83 123 47 52 55 86 297 99 434 37 742 47 806 64 96 920 39024 53 135 276 344 47 554 84 545 51 79 98 639 52 57 778 905 09 45 40000 33 98 168 206 13 34 69 418 49 51 600 29 64 769 853 76 41150 217 801 20 492 504 15 604 716 71 86 823 940 42044 40 56 107 24 72 215 409 43 766 810 32 68 913 52 43027 45 80 159 244 323 33 56 58 442 500 654 72 792 808 44037 53 78 98 159 65 248 465 519 25 627 82 95 97 713 32 819 21 45 933 49 69 45067 262 535 618 20 41 711 25 58 858 80 46094 109 21 24 260 377 86 490 597 606 38 788 47012 31 162 333 450 506 60 636 94 736 942 84 48008 186 93 574 99 606 08 15 21 773 75 834 954 62 69 76 49124 78 95 206 07 95 307 39 70 74 80 437 525 58 643 810 17 24 26 67 917.

50015 47 147 54 73 223 28 59 72 566 620 23 35 852 51013 86 92 120 500 98 977 62023 90 149 95 303 88 92 421 55 577 78 615 35 68 95 716 824 43 55 71 53049 191 223 317 415 33 46 513 651 77 714 41 835 51 73 54116 21 34 97 298 306 33 59 447 84 511 56 642 49 68 99 719 900 10 55047 126 58 90 316 36 56 405 07 54 87 517 58 634 800 23 46 78 90 947 56003 09 69 107 64 87 88 94 261 71 78 385 454 60 71 510 653 86 860 906 26 51 57088 323 46 53 79 646 608 715 959 653 86 860 906 26 51 57088 323 46 53 79 546 608 715 959 58005 51 137 381 400 13 29 57 602 88 650 54 702 49 86 840 68 86 963 59001 121 417 50 510 51 72 89 715 890 93 916 60009 75 81 83 203 52 330 48 630 714 34 83 804 68 94 966 61006 48 159 65 295 326 48 471 82 562 615 75 81 795 876 62022 73 254 332 478 88 519 34 35 50 97 750 838 975 63023 87 124 27 31 90 277 896 474 603 706 828 68 983 64070 167 283 338 77 654 674 741 85 836 46 924 45 52 89 65014 29 97 113 21 56 96 241 414 20 518 38 763 64 887 912 47 66006 13 203 317 20 30 693 825 48 920 21 73 67108 78 219 26 29 31 411 44 67 72 79 570 758 64 98 815 70 72 992 68003 88 95 161 69 93 96 245 810 404 49 63 543 85 684 63 7337 70 815 65 940 91 69001 60 66 158 71 92 230 42 312 637 63 72 724 869 902 57 92 70001 96 124 53 92 251 57 64 848 403 08 18 59 76 508 58 624 95 706 818 71003 07 142 274 337 473 939 726 35 87 863 68 906 74 72001 246 341 410 59 511 969 73050 145 250 315 44 414 542 617 52 93 756 87 821 82 925 74275 320 94 490 96 560 632 796 840 50 912 18 69 73.

75018 114 77 208 55 68 431 530 75 656 708 20 39 828 76039 54 109 234 331 440 78 508 55 56 624 850 82 969 77064 65 94 205 34 49 95 356 457 96 98 523 46 602 75 00 727 78151 253 322 422 37 43 511 27 62 600 736 72 800 853 949 73 79009 16 18 59 74 140 67 236 73 323 58 59 463 467 93 544 96 606 731 70 80 97 812 58 932 53 8043 111 136 65 88 92 204 18 326 45 459 604 761 948 812008 48 71 305 76 87 423 86 93 98 517 600 781 874 80 931 82004 12 16 18 89 154 212 25 94 318 52 86 448 601 718 57 ? 947 83061 109 75 277 383 95 528 63 655 701 29 33 815 90 84048 191 301 43 461 517 49 56 700 924 89 90 85105 59 79 252 300 45 79 420 599 610 61 735 69 832 56 86012 113 28 52 92 224 38 376 482 546 47 73 610 48 741 71 79 819 36 56 968 87063 98 110 298 326 89 475 520 53 73 995 699 718 952 60 88032 151 209 74 375 446 527 84 672 849 75 909 34 74 92 89096 127 281 419 590 97 616 70 700 814 95 963 80 90009 77 78 187 239 46 69 81 92 320 42 503 408 533 61 638 68 716 64 79 843 48 902 23 29 91035 58 61 124 50 289 390 494 646 64 89 712 84 88 97 823 31 53 55 964 97 92050 65 69 268 87 368 73 410 43 503 18 38 674 716 49 92215 67 324 339 499 608 787 853 913 46 75 94053 55 110 227 78 329 30 48 92 547 56 683 858 942 95011 104 16 65 66 96 284 306 453 59 80 509 76 885 932 96043 44 56 148 59 223 45 59 70 77 93 462 65 606 21 98 751 53 805 26 81 970060 92 170 303 338 48 73 53 42 82 85 97 627 770 860 96 987 99 98156 262 72 374 91 466 98 508 91 681 94 816 69 73 91 99021 50 74 80 198 236 505 720 51 89 859 61 77.

100035 102 23 43 205 47 84 450 74 82 514 32 56 60 600 11 13 772 802 943 101063 73 195 338 487 523 31 47 608 16 797 801 920 81 102031 74 115 43 57 302 518 612 703 05 54 869 74 920 29 34 49 103239 50 331 83 452 55 532 88 652 83 774 99 959 104075 76 181 322 451 99 520 24 779 870 947 48 105008 33 57 114 24 31 74 209 30 53 487 606 21 854 83 85 928 32 106013 40 51 97 135 71 395 405 37 83 87 93 677 88 700 14 841 75 919 58 107149 55 67 79 229 41 459 74 86 595 695 736 836 939 108110 244 91 95 338 486 537 638 62 74 720 28 56 62 848 53 109012 85 110 21 34 96 217 50 319 24 507 83 67 688 710 71 824 27 50 930 110010 80 86 116 216 88 334 86 449 98 586 650 71 712 16 17 32 43 825 99 956 111135 310 59 89 403 69 86 88 534 780 83 806 112072 76 179 89 99 369 431 576 606 60 758 67 93 812 113010 111 66 96 131 32 48 411 88 566 627 94 722 58 868 986 114068 70 82 267 245 49 65 503 38 694 714 37 800 975 115187 95 242 98 404 46 647 642 99 772 879 970 83 116005 107 338 472 99 548 52 672 703 86 885 909 95 117004 47 65 201 19 25 97 356 434 41 57 516 31 40 78 642 90 860 936 39 42 118047 225 99 374 407 18 68 609 20 61 68 799 901 70 119041 167 254 73 96 322 90 433 98 503 96 667 83 717 120007 65 84 139 82 312 63 432 566 611 37 78 802 23 92 121017 37 96 113 51 61 248 300 45 69 520 63 62 712 13 817 54 959 122013 30 67 77 96 114 74 213 36 72 95 712 13 817 94 959 122013 30 67 77 96 14 74 213 36 88 383 535 72 92 620 38 51 720 71 94 841 44 922 55 73 123012 37 106 69 369 463 500 705 06 92 820 124128 92 352 436 88 59 70 500 71 769 84 867 913 15 84.

125092 95 237 41 349 58 468 563 67 82 640 740 69 82 809 50 80 968 126027 81 100 390 430 540 42 615 737 937 127048 204 41 409 94 566 654 742 72 845 56 932 96 979 128109 78 262 453 582 618 834 129008 44 59 192 248 347 551 57 650 74 749 994 130013 64 111 221 302 59 429 529 60 660 83 835 37 131036 77 139 56 929 85 438 505 41 619 58 762 883 905 17 27 132082 1002 293 96 495 521 24 45 76 93 623 54 757 840 42 58 922 26 133011 96 218 28 53 76 325 62 78 639 57 68 87 776 829 88 80 82 90 907 63 134030 31 83 46 47 152 247 87 90 363 436 89 553 603 33 71 88 57 78 98 897 948 135016 129 44 46 59 68 205 09 484 559 600 719 26 815 22 136122 227 64 75 332 577 630 56 736 57 870 903 04 44 137047 66 111 20 271 336 44 70 446 59 97 517 540 630 55 67 727 41 42 902 138002 13 81 87 141 56 85 210 48 499 525 46 82 92 610 37 63 78 730 67 72 77 840 967 139257 65 76 78 304 402 19 70 511 55 742 88 997 803 12 67 952 140164 68 299 316 24 406 53 86 522 80 770 78 141021 132 62 228 43 52 161 167 370 418 36 525 767 96 816 900 142173 83 91 305 50 54 409 631 59 92 667 89 98 818 994 143012 83 132 219 312 50 485 641 736 55 144027 110 88 254 330 451 512 69 89 627 42 707 986 145016 88 72 99 100 642 77 713 801 146097 102 66 397 410 618 89 932 147026 55 83 167 89 208 15 17 82 444 79 502 658 741 69 828 911 148035 38 54 190 91 330 74 95 402 85 621 779 922 37 149002 74 93 253 565 677 718 26 834 928 45 98.

150171 204 40 65 75 85 98 349 75 519 39 40 602 24 60 732 957 89 151035 154 62 68 240 57 98 346 442 48 68 79 593 668 860 152033 72 75 121 23 277 365 74 451 85 659 99 701 65 809 45 85 912 153077 81 120 71 204 4 320 37 92 402 09 28 548 788 841 57 922 154001 66 109 86 262 66 355 414 20 49 90 507 632 35 65 91 765 897 155218 75 315 22 61 497 563 84 85 648 73 809 64 73 87 156032 51 97 260 356 79 443 65 86 88 558 646 95 756 84 877 92 157081 83 108 241 61 418 548 89 681 855 919 158017 52 385 451 632 74 89 96 882 998 159000 44 74 82 180 238 305 10 34 44 62 524 40 49 690 713 81 867 96

# Skarb hiszpański na dworcu.

## 100 ofiar oszustów.

W Lyon (w południowej Francji) utworzono związek, który niema sobie równego. Jest to związek ofiar oszustów, które zrzeszyły się, aby wspólnym wysiłkiem podjąć walkę z oszustami względnie

*ułatwić ich wykrycie.*

Wszyscy członkowie związku padli ofiarą jednej i tej samej szajki, operującej fał szywym skarbem hiszpańskim i niepokojącej całą Europę. W ostatnim czasie terenem jej operacyj jest południowa Francja. O wypadku samym opowiadają następujące szczegóły.

Sposób, używany przez oszustów, jest stary i znany. Należałoby wobec tego przypuszczać, że nie znajdzie on naiwnych, którzyby na ten kawał wpadli.

Tymczasem okazuje się, że sposób ten wciąż jeszcze „popłaca". Ofiara otrzymuje pewnego dnia list od nieznanego człowieka, który twierdzi, że siedzi w Hiszpanji w więzieniu i że za poważne oszustwa i sprzeniewierzenia jeszcze

*kilka lat posiedzi.*

Łup, składający się z kilkunastu paczek banknotów 1,000 frankowych, został jednak zabezpieczony i znajduje się w kuferku, złożonym na dworcu w Lyon—Perache. Chociaż nie potrzebowałby pomocy — wywodzi dalej tajemniczy autor listu — gdyby był w posiadaniu tych pieniędzy, narazie jednak nie ma grosza, tak że nie może sobie nawet kupić w kantynie więziennej papierosa. „Gdyby pan — mówi się w liście — chciał przyjechać do Barcelony i wręczyć dozorcy więziennemu w karczmie niżej opisanej 25.000 franków, oddałbym panu jako ekwiwalent kwit bagażowy i

*kluczyk do kuferka.*

Oczywiście oszust skierowuje tego rodzaju list odrazu do całego szeregu osób, mających pieniądze. I zawsze znajdzie się taki, który jak mucha włazi na lep. Ofiara jedzie do Barcelony, napotyka tam w oznaczonem miejscu rzeczywiście

*na dozorcę więziennego,*

otrzymuje kwit bagażowy na kuferek, złożony w przechowalni bagażu w Lyon—Perache i kluczyk i wraca pospiesznie do Lyonu, ciesząc się przez całą drogę z świetnego interesu.

Radość kończy się w Lyon—Perache. Jak się bowiem okazuje, kwit jest sfałszowany. Kuferek nie istnieje, jak niemniej przechowany w nim rzekomo skarb.

Urzędnicy w przechowalni bagażu w Lyon—Perache już się tak do owych kwitów bagażowych przyzwyczaili, że gdy tylko klient się kwitem takim zbliża, odrazu wołają: „Znów skarb hiszpański. — Wróć się pan do policji!"

Ofiara biegnie naturalnie co tchu starczy do komisarjatu, a tam przedkładają mu wypełniony już protokół, zawierający całą historję oszustwa, do którego wpisuje już tylko swe nazwisko i sumę, o którą go oszukano.

Takich ofiar zanotowano w komisarjacie policyjnym przy dworcu Lyon—Perache już przeszło 100.

Wszelkie dochodzenia dotąd nie dały

*żadnego rezultatu.*

Hiszpańscy oszuści są tak samo nieuchwytni jak skarb, który ofiarom swoim obiecują...

---

# Raj mężczyzn.

# Gdzie są najpiękniejsze kobiety?

## Spostrzeżenia amerykańskiego podróżnika.

Odpowiedź na to pytanie daje podróżnik i autor amerykański Ryszard Halliburton. Odpowiedź oczywiście ściśle indywidualną, na podstawie własnych spostrzeżeń nie tyle naukowych, ile... towarzyskich.

Halliburton urodził się

**z żyłką podróżniczą.**

Zaledwie ukończył studja w uniwersytecie Princeton natychmiast wyruszył do Europy — i to bez funduszów, wędrując przeważnie pieszo z miasta do miasta, z kraju do kraju.

Po dwuletniej wędrówce powrócił do Stanów Zjednoczonych i wydał dzieło p. t. „The glorious adventure", które było sensacją dnia i rozeszło się

**w 60 tysiącach egzemplarzy.**

I wówczas Halliburton powziął zamiar wybrać się w podróż naokoło świata, lecz by na lokomocję jak najmniej czasu stracić, postanowił podróż tę odbyć tym razem we własnym samolocie. Z podróży tej powstało nowe dzieło p. t. „The Royal Road to Romance".

Zupełnie zrozumiałe, że w czasie swej podróży Halliburton miał sposobność poznać kobiety niemal wszystkich narodów świata, tak w dolinach Kaszmiru, jak na Borneo, w Burmie, Persji i innych krajach. Ciekawe więc jest poznać, jak podróżnik ten zapatruje się

**na kobiety i rolę, jaką odgrywają one**

Kobiety Persji uważa Halliburton za najpiękniejsze na świecie; piękność ich posiada tego rodzaju urok i czar, które się raczej odczuwa, a trudno je opisać. Większość ich jeszcze teraz na ulicy ukazuje się w obszernych, czarnych, z lekkiej materji uszytych płaszczach, które zakrywają całą figurę i nie dozwalają odróżnić kształtów na twarzy noszą zasłony z lekkiej gazy jedwabnej, ukazując

**tylko oczy i czoło.**

Te właśnie oczy zachwyciły Halliburtona, gdyż kobiety Persji mają bez wyjątku oczy czarne, okolone długiemi i gęstemi rzęsami.

Jak u wszystkich kobiet wschodnich, tak i u kobiet Persji piękność stosunkowo szybko przemija; opuszczają one bardzo rzadko dom, pędzą życie raczej bezczynne, bez dostatecznej ilości ruchu i to powoduje, że już w średnim wieku kobieta waży około 200 funtów. Persowie jednakże kobiet szczupłych nie uznają i kobieta tęga, a nawet otyła u mężczyzn tamtejszych nawet zyskuje.

Całe życie kobiety w Persji ogranicza się do jej domu, a reszta świata nic ją nie obchodzi.

Inaczej zupełnie przedstawia się stanowisko kobiet na wyspie Jawie, w Burmie, lub na półwyspie Malajskim. Tam wszędzie mają one więcej swobody poza domem i biorą żywy udział w życiu społecznem narodu, a wiele z nich pełnią nawet pomniejsze urzędy i pracują zarobkowo na wyższych stanowiskach w handlu i przemyśle. W Burmie naprzykład kobiety mają tak wielkie znaczenie, że wywierają

**przemożny wpływ na rządy krajem.**

Na wyspie Bali, którą nazywają także „Zaginionym Rajem", (Los Paradise), mężczyźni właściwie nic nie robią, tylko palą fajki i zrywają się w walkach kogutów, podczas gdy kobiety spełniają wszystkie funkcje, tak w gospodarstwie domowem, jak i w urządzeniach społecznych i nawet w rządach lokalnych. Niektórzy z tego powodu nazywają wyspę Bali „Rajem dla mężczyzn" (Man's Paradise.)

Wyspa Bali jest znana także i z tego, że kobiety tamtejsze mogą zupełnie słusznie

**uchodzić za piękności.**

Kolor skóry polerowanego bronzu, pięknie zarumieniony odcień policzków, a przytem ładnie osadzone, o niezwykłym blasku — czarne oczy z długiemi rzęsami. Ponieważ wszystkie ciężary noszą one na głowie, więc z tego powodu trzymają się prosto, wyniośle, z godnością. Ubrane tylko do pasa, każda z nich musi koniecznie mieć stale jakiś piękny kwiat we włosach. Gdy kąpią się w morzu, to ich długie włosy tworzą rodzaj

**wspaniałego płaszcza**

i wtedy wziąć je można za gromadę nimf wodnych, używających zabawy w wodzie.

Na wyspie Borneo, gdzie Halliburton przebywał kilka miesięcy po między ludożercami, kobiety mają conajmniej tyle swobody, co Amerykanki.

**Dziewczęta oświadczają się**

tam chłopcom, wybranym przez nie same, a jeżeli który odmówi oświadczynom musi zapłacić karę, równającą się mniejwięcej wartości pięciu dolarów, na ręce naczelnika plemienia. Jeżeli, która ma dziecko przed ślubem, to ojciec musi zapłacić naczelnikowi plemienia taką samą karę, jak za „kosza", i zwolniony zostaje tem samem od wszelkich dalszych zobowiązań z tytułu ojcostwa.

W Tybecie kobiety również odgrywają ważniejszą rolę, niż mężczyźni. Nietylko wszystko, cokolwiek małżeństwo posiada, należy prawnie do żony, a nie do męża, lecz w dodatku kobieta może posiadać tylu mężów, ilu zechce, na ilu pozwala jej stan majątkowy. Mężczyźni muszą pracować i załatwiać wszystkie funkcje, zlecone im przez kobiety, żony czy matki, a najczęściej dzieje się w ten sposób, że przybrawszy sobie jednego za męża, Tybetanka po jakimś czasie jako drugiego męża przybiera sobie młodszego brata pierwszego.

Haremy w tem znaczeniu, jakie były w Turcji, zostały już prawie

**wszędzie zniesione,**

a właściwie, nawet w tych państwach wschodnich, które haremów urzędowo czy rytualnie nie zniosły, zanikają one chociażby dlatego, że ludność naogół zubożała, a kobiety stopniowo wszędzie wywalczają sobie społeczną równość z mężczyznami. Obecnie zdarza się często w państwach wschodnich, które urzędowo haremów jeszcze nie zniosły, że mężczyzna tylko dlatego przybiera sobie drugą, lub więcej żon, ponieważ

**żąda tego pierwsza żona.**

Gdy się jej znudzi praca domowa, stałe zabieganie o wszystko około gospodarstwa, woli ona tę pracę i troski podzielić z drugą, czy nawet z dwoma, i sama przynagla męża do przybrania więcej żon. Wtedy życie płynie jej znacznie łatwiej, gdyż jako pierwsza — właściwie nie jest zmuszona do ciężkiej pracy, a pozostaje jej tylko dozorowanie nad nowemi małżonkami.

Jeżeliby jednak chodziło o wybór materjału na żonę, to — twierdzi Halliburton — że zastanawiałby się pomiędzy Amerykanką, a Francuzką. Francuzki wprawdzie nie są tak na ogół przystojne, jak Amerykanki, ale są

**nadzwyczaj rozsądne**

i wiedzą, w jaki sposób utrzymać to co raz zdobyły, a więc w tym wypadku — męża. Wiedzą one, że miłość — to jest pewnego rodzaju sztuka, artyzm, a więc doprowadziły miłość do artyzmu i w miłości celują, przewyższając wszystkie kobiety świata.

---

# Ponure notatki kata.

## Bajki wiedeńskie o Maciejewskim.

Jeden z dzienników wiedeńskich przynosi rewelacyjną wiadomość o przeszłości kata polskiego, Maciejewskiego, który zdaniem tego pisma jest jedną z najbardziej tajemniczych postaci Warszawy.

Jak kat naprawdę się nazywa, gdzie mieszka i inne szczegóły z prywatnego życia Maciejewskiego — te szczegóły są znane tylko nielicznej garstce osób. Kat mieszka w jednej

**z najpiękniejszych dzielnic stolicy.**

Jest to człowiek o wybitnej kulturze, dystynkcji, dobrym smaku i wielkiem oczytaniu. Poza językiem polskim włada kat biegle językiem francuskim, niemieckim i angielskim. Wykształcenie swoje zdobył on na licznych uniwersytetach zagranicznych, m. in. także na wyższych uczelniach niemieckich. Przyczyna, która skłoniła go do uprawiania zawodu kata, jest wcale romantyczna.

Jako młody i wiele nadziei rokujący młodzieniec, zakochał się w młodej pannie z lepszej rodziny. Nieszczęśliwy wypadek zrządził, że w czasie napadu bandyckiego narzeczona jego oraz cała jej rodzina zostali przez bandytów

**wymordowani.**

W najbardziej brutalny i wyrafinowany sposób zmasakrowano całą rodzinę sztyletami.

Nieutulony w żalu narzeczony, ślubował wówczas, że całe życie swoje poświęci dziełu zemsty. Przerwał studja i postanowił możliwie najprędzej zostać katem. Młody człowiek nawiązał wówczas stosunki z różnymi katami wielu państw europejskich, od których uzyskał pozwolenie na asystowanie przy egzekucjach. Gdy powrócił do Polski, mógł o sobie słusznie powiedzieć, że posiada wszelkie zawodowe kwalifikacje

**do objęcia stanowiska kata.**

Udało mu się też uzyskać stanowisko oficjalnego kata w Polsce.

Maciejewski przylgnął do swego zawodu i nie zamierza go wcale porzucić. Dotąd wykonał on 73 egzekucyj na szubienicy. Po każdej takiej „czynności" Maciejewski sporządza sobie dokładne notatki, zawierające nazwisko skazańca, dzień egzekucji oraz dane, odnoszące się do przeszłości delikwenta. Do każdej takiej notatki dołącza Maciejewski sznur, którym oplata szyję zbrodniarza w czasie egzekucji.

---

# Kościół z brył koralowych.

## Osobliwości wyspy Mahe.

Na wyspie Mahe — jednej z wysp Seszelskich na Oceanie Indyjskim, stanowiących archipelag złożony ze stu czternastu wysp — istnieje osobliwość, a mianowicie kościół zbudowany z kwadratowych, gładko ciosanych brył koralowych, błyszczących w słońcu jak najpiękniejszy biały marmur.

Seszele, położone w równej odległości między Adenem a Zanzibarem są koralowej formacji i posiadają nader malownicze wybrzeża. Głównym materjałem budowlanym jest tam koral; domy z niego wzniesione cudnie odbijają na tle przepysznych

*palm zwrotnikowych,*

tworzących cieniste lasy na górach i wybrzeżach Wyspy Mache jest wzniesiona na 3,000 stóp nad poziom morza.

---

# Absurdalne miasta-olbrzymy.

## Domowe ogniska pod znakiem elektryczności.

Jeden z najwybitniejszych dziennikarzy europejskich, powracając niedawno ze Stanów Zjednoczonych, opisywał swoje wrażenia, jakie odniósł oglądając szczytowy rozwój techniki amerykańskiej a przedewszystkiem absurdalne miasta — olbrzymy w kraju, gdzie co drugi człowiek posiadał auto. Na nas przyzwyczajonych do miast europejskich,

**niesamowite wprost wrażenie**

czyni ten okrutny brak najmniejszego zielonego drzewka, najmniejszej trawki, najmniejszego skweru.

I niewątpliwie dziennikarz ten ma rację. Budowanie takich miast, przy dzisiejszych środkach komunikacyjnych, urąga wszelkiej logice. Słuszną jest rzeczą, żeby wszelkie biura znajdowały się niedaleko siebie, nie wynika z tego jednak, że musi się zaraz koło tych biur mieszkać, kiedy kolejki podziemne osiągają do 100 km. na godzinę. To też nowe dzielnice Nowego Jorku niczem już nie przypominają centrum. Ale i te centra mogą i powinny wyglądać całkiem inaczej.

Jeżeli już ze względu na taniość budowania i wysoką cenę miejsca konieczne są drapacze chmur, to nawet i w tym wypadku można problem rozwiązać **zgodnie z higjeną i estetyką.**

Ciekawy jest projekt amerykański takiego miasta drapaczy chmur, założonego wśród parków i ogrodów. Ma to być centrala biur, warsztatów i fabryk Samo miasto rozłożone jest o kilkanaście kilometrów dalej i składa się przeważnie z małych

**jednorodzinnych domków,**

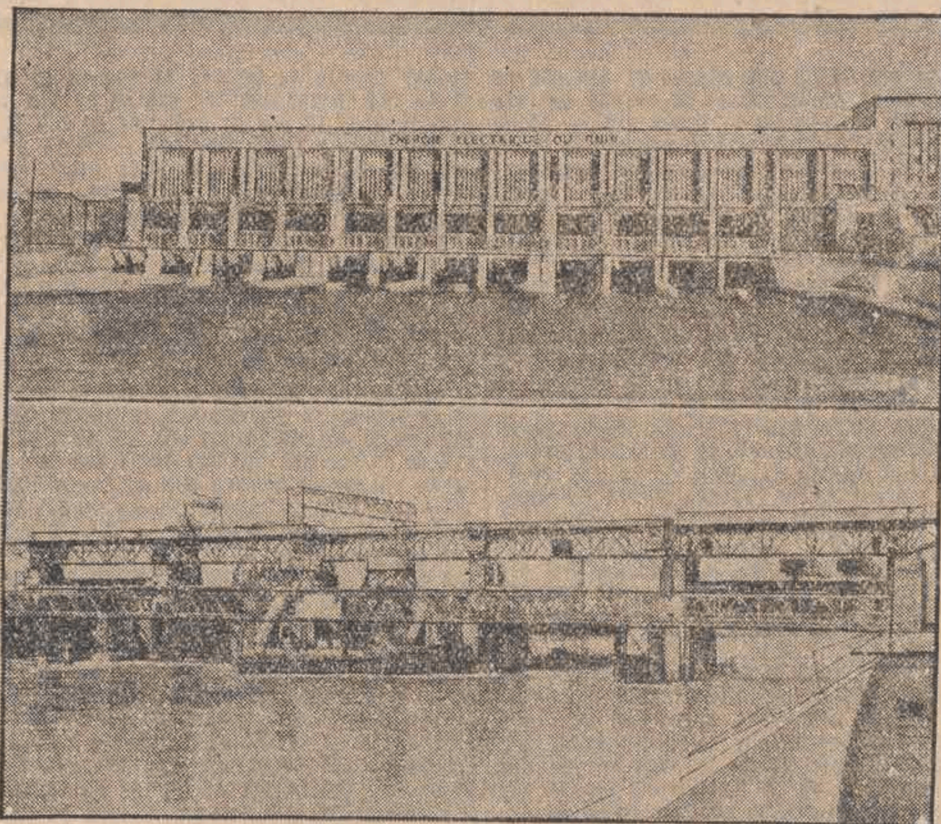
urządzonych z najpełniejszym komfortem. A do pełnego komfortu zalicza się nieco więcej udogodnień niż te, do których my jesteśmy przyzwyczajeni. A przedewszystkiem całkowite zelektryfikowanie, t. zn. wszystkie aparaty elektryczne, el. oświetlenie, pralnie elektryczne kuchnie, aż do elektrycznej zapalniczki do papierosów. Dalej centralne ogrzewanie parą z centralnej elektrowni i wiele innych drobnych, a jednak bardzo ułatwiających życie. Przy takich urządzeniach dom jednorodzinny jest ideałem, nie do osiągnięcia przy jakichkolwiek mieszkaniach zbiorowych. Na szczęście nam w Polsce nic grożą drapacze chmur i najprawdopodobniej u nas rozwój pójdzie w kierunku budowy jednorodzinnych domów na peryferjach miasta, naturalnie po skończeniu się „kryzysu".

---



---

# Największa centrala elektryczna w Europie.



W Kembs nad górnym Renem w Alzacji ukończono budowę największej w Europie centrali elektrycznej. Poświęcenie odbędzie się w obecności prezydenta republiki francuskiej.

---

# Butle z powietrzem

## do opon samochodowych.

Każdy automobilista zna tę wielce wątpliwą przyjemność napełniania ręczną pompą przebitej i naprawionej opony samochodowej, szczególnie na szosie w podróży, gdy nam zależy na czasie. Otóż w ostatnim czasie dokonano w Niemczech pewnego wynalazku, który czyni zbędnem to

**uciążliwe pompowanie.**

Wynalazca zastąpił powietrze w oponie kwasem węglowym, a do napełniania użył podobnego aparatu, jak aparat do piwa. Wytwarza on dwa rodzaje butli zawierających 30 do 50 gramów kwasu węglowego dla motocykli i dwa rodzaje 130 do 150 gramowe dla samochodów. Jedną butlą można napełnić dwie opony. Napełnia się w ten sposób, że łączy się butlę specjalnym wężykiem z wentylem opony i w przeciągu kilku sekund

**dętka jest napełniona.**

Jak skonstruowane są butle, czy zapewniają pełne bezpieczeństwo, jak zachowuje się opona napełniona kwasem węglowym — tego fachowe czasopismo niemieckie donoszące o tym wynalazku nie wyjaśnia.

---

# Podsłuchane.

### WODA.

Pomeranz czyta w gazecie, że w mieście były rozruchy uliczne. Dla rozpędzenia tłumu straż pożarna oblewała go wodą. Pomeranz odzywa się głośno.

— Co za barbarzyństwo! Nie było to spróbować z strzelaniem, a nie zaraz lać wodą?!

### PRZEZORNY HOTELARZ.

— Ile kosztuje pokój na noc?

— 3 złote. Dla samobójców dochodzi jeszcze złotówka za... gaz.

### WIADOMOŚCI Z PODRÓŻY.

— Mąż pani udał się podobno w objazd kraju na motocyklu. Ma pani od niego wiadomości?

— A tak, już dostałam dwa listy: jeden z aresztu, a drugi ze szpitala.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.